

Wypychają bezrobocie za Odrę

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.xwp.pl; Tel. - 504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 43 (403) Rok IX 26.10.2011 Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1731-5646

W oświacie coraz drożej

(POWIAT DRAWSKI). Starostwo drawskie prowadzi łącznie sześć szkół ponadgimnazjalnych przy populacji 57 454. Dla porównania powiat łobeski – jeden Zespół Szkół (38.122 mieszkańców), powiat świdwiński 3 szkoły średnie przy liczbie mieszkańców wynoszącej 48.470.

Likwidacja szkół nie taka straszna



Usługi Pogrzebowo-Nagrobkowe

Arkadiusz Ściurkowski

Złocieniec - Wierzchowo - Kalisz Pom. - Czaplinek

Organizacja pogrzebów
Sprzedaż nagrobków
Winda GRATIS

Złocieniec
ul. Dworcowa 17a
Tel. 502 633 215

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

www.pogrzebydrawsko.pl

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Syrenką do ślubu



TEL. 503 613 854
WWW.WYJATKOWEAUTA.PL

Marihuana dla Polski – ciąg dalszy eksterminacji

MECZ POLSKA - NIEMCY
W DRAWSKU

Widzialni, a wirtualni

Gminna para w unijny gwizdek

W czyj gwizdek dmuchają rządzące partie?

Mamy taki model życia w państwie, jaki panuje w nim układ medialny. W normalnych krajach zasady działania tego układu są dla wszystkich jasne. W USA prezydent tej niezwyklej krainy, jeśli chce wygłosić orędzie do narodu, wykupuje w którejś ze stacji kilkadziesiąt minut na wystąpienie i już po wszystkim. U nas prezydent i premier mają swoje telewizje i radia, nie wiedząc czemu zwane publicznymi, a nie partyjnymi. Jeśli nie udaje się im zawładnąć wszelkich mediów, to te najbardziej odporne są szykanowane w takim stopniu, w jakim to jest tylko możliwe, no, bo przecież świat patrzy. Opozycja, tylko ta pewnego rodzaju, w partyjnych mediach jest widziana bardzo dobrze. Opozycja państwowotwórcza, niepodległościowa, narodowa, w Polsce w mediach nie ma czego szukać. Jej dziennikarze, z mediów na oczach nie tylko narodu, ale i Unii, i świata, są najwyuczajniej w świecie wyrzucani. Hołubieni zaś są ci, co to egzaminy ze swej sprawności zawodowej pozdawali nie tylko w czasach PRL, ale i w stanie wojennym.

To tu Nergal rządzi?

Ów model medialnego postępowania ostatnio został doszczętnie wykpiony przez niejakiego Nergala - satanistę, który postanowił zakpić sobie z telewizyjnych zawiadowców i dostać się na antenę telewizji partyjnej, mimo niezliczonych protestów. Zezwolił mu na to prezes telewizji partyjnej, Juliusz Braun, jeszcze nie tak dawno nawet wzięty publicysta katolicki w Tygodniku Powszechnym. Skąd Nergal ma aż takie poparcie, że mimo do niedawna pseudonimu „Holocausto” otrzymał pozwolenie na zaistnienie na antenie partyjnej telewizji, dotąd niezbyt wiadomo. Nawiasem, nikt tematu nie draży. By wykić telewizję publiczną do szczytu, Nergal w którymś z klubów zachował się aż tak, że nawet partyjna telewizja musiała wypowiedzieć mu kontrakt, czy jakoś tam z „Holocausto” się pożegnać. Nie wspominam tu już o postępowaniu Nergala z naszą Świętą Księgą, o stosunku do tego postąpienia niby naszych sądów, niektórych „autorytetów” i temu podobnych. Zwracam tylko uwagę, że to wszystko dzieje się na naszych oczach, i nie tylko. To się dzieje z nami. To znaczy, my wszyscy jesteśmy jakby na nowo stwarzani właśnie tego rodzaju działaniami. Ilu takimi sposobami daje się stwarzać na nowo? - nikt nie bada. Zauważam, jak wielu ludzi zasłyszanych prawd podawanych w telewizjach i

radiach partyjnych potrafi bronić do upadłego. Nie potrafią pojąć, że to tylko telewizja i kilku mniej lub bardziej sprawnych gadułkowo polityków i dziennikarzy. Kiedy jednak pogrzebiemy głębiej okazuje się, że tego rodzaju brnięcie w fałsz jest interesowne, starannie wykalkulowane. Jak tu zawsze zresztą. To jakby pytanie - a które łgarstwo jest mi opłacalne, opłaca się najbardziej mnie i mojej rodzinie? To po stronie tego fałszu stanę, mimo, że wiem, jaka jest prawda.

Zmiana kierunku

Ale, prawda... Ona ciągle nie może na wierzch wypłynąć, jak przysłowiowa oliwa, bo oto już zmierzamy w zupełnie innym kierunku od kierunku wschodniego. I znów trzeba milczeć i starannie wybierać najbardziej opłacalne kłamstwo.

Partyjne media mają więc też za zadanie przygotowanie takich karteczek z głosami wyborców, by te po podliczeniu dały z góry oczekiwany rezultat. Na tym polegają wybory w postpeerelowskiej Polsce. Nie można ich nazywać demokratycznymi, gdyż w postpeerelu do mediów jest dopuszczona tylko opozycja, która opozycją jest z nazwy. Zaś ta prawdziwie opozycyjna dostępu do mediów jest pozbawiona całkowicie, zaś własnymi z niewiadomych przyczyn nie dysponuje.

Wyniki z góry wiadome, tylko do ustalenia

Media z ludźmi, jak pokazuje codziennosc, mogą wszystko. W Złocieniu nie było wyborów, w których nie wygrywałyby siły wyraźnie nakazane przez media. Tu nawet Lepper wygrywał wybory, a tego przecież nie tylko media świetnie kreowały, wskazywały, ale i służby. Ówczesni wyborcy Leppera o gościa się dzisiaj nie dopominają, bo i media ich do tego nie nakłaniają. Nie nakazują. Współczesny człowiek znad Wisły (Wąsawy) już taki jest: jeśli myśli, to - nazwijmy to tak - niechęć, tylko do pierwszego strachu lub do pierwszej kalkulacji: a co mi się bardziej opłaca. Jakie łgarstwo? Do pierwszego włączenia telewizora. Nie ma jednak tak, by media, mimo że partyjne, zależały tylko od tej jedynej partii. Kilka miesięcy przed wyborami partyjne media poczęły atakować ciągle aktualnego premiera. I co premier na to? Stwierdził dosłownie: - Ktoś przestawił wajchę! - Partyjne media nie wyjaśniają do dziś: a co to za ten nastawniczy, co to tę wajchę przestawia? - Nieliczne, na swoje sposoby opozycyjne, też temat omijają. Wynika z tego, że w postpeerelowskiej Polsce mamy władzę, owszem, ale i nastawniczych. Jednym słowem - nastawniczy mają u nas swoje rządy, swoje

partie, a jak te się im wymykają, to wówczas korzystają ze starych metod: zamach stanu (likwidacja rządu mecenasa Jana Olszewskiego), zamach na samolot pod Smoleńskiem, karykaturalna lustracja, żadnej dekomunizacji. Kreślone tu intuicje to swoisty kokon, w którym w Polsce rodzi się nowy człowiek. Człowiek prawdy medialnej polega na tym, że nigdy nie zaryzykuje przyjęcia postawy, która jest codziennością dla Niemca, Francuza, a nawet, jak słychać, dla Rosjanina. Zawsze będzie to postawa „prośbowa”. - Nigdy nie zapytam, a dlaczego to w moim kraju nie produkuje się samochodów, a wystarczy mi kredycik w nie swoim banku oczywiście na samochód na przykład niemiecki. Zresztą, nigdy nie zapytam o nic, no chyba, że media odpowiednio mnie spreparują. Wtedy pójdę jak w dym. Jak w mgłę. -

Realia to wirtualia

Jak słyhać to nasze medialnie tworzone społeczeństwo, i państwo, w ciągłym rozwoju zresztą, ma ten rodzaj szczególnego rodzaju. Za kolosalne długi, które oficjalnie to tyle, a nieoficjalnie to jeszcze więcej. Aż do dwóch bilionów wliczając w to ZUS, jak podaje Gazeta Prawna. Kiedy ktoś tylko próbuje wyrwać się z tego kołowrotu, natychmiast zjawiają się media ze swymi funkcyjnariuszami. U samego końca to wygląda tak, że postpeerel może się zadłużać tylko u ściśle wskazanej kamaryli bankowej. Własnej gospodarki finansowej prowadzić nie może. Marek Borowski w Sygnałach Dnia dowiedziawszy się, że poprzedni Sejm przegłosował grubo ponad osiemset ustaw, rozbawiony stwierdził, że niepotrzebnie, bo i tak u nas obowiązuje prawo unijne. Po co ten trud? - pytał obecny senator. Radiowiec nie zapytał, po co w takim razie Borowski w Senacie? Bo radiowiec to media przecież.

Czy gmina może cokolwiek?

Rozpisuję się na takie tematy, gdyż od lat widzę, że gdyby w naszą gminę zainwestować kilka miliardów euro, nie oglądając się na Unię, w końcu zaczęłaby na siebie zarabiać. Unia jest jako partner dla nas - za słaba. Zresztą, każdy widzi, co się z nią obecnie dzieje. Marzy mi się, by radni Złocienka mogli stwarzając gminę pojechać po środki na to do USA, do Chin, do Japonii, do Indii nawet. Co Unia z Grecją nawyprowadziła, każdy widzi? Z nami zresztą też - długi! A gdzie te długi są - też nikt nie pyta.

Ze Złocienka możemy niejako uprzedzić ponowne zainteresowanie się naszym krajem przez USA. Prezydent Obama jest już na wylocie. Rumunia zgodziła się na tarczę antyrakietową. Przyjdzie kolej na

nas. Już dzisiaj trzeba myśleć w kategoriach - oby Unia (Europa) swoimi problemami nas nie przywaliła, tak jak Grecję, i nie tylko ją. Bo przecież przywała - długi. Szukać do współpracy kogoś mocnego. Styl rządzenia gminami jest też narzucający przez media. Nie przez wyborców przecież, co wyżej udowodniłem.

Kredycik na kredycik

Zajrzyjcie Czytelnicy do oświadczeń majątkowych złocienieckich radnych, urzędników. Ileż tam kredytów? Aż do tego stopnia, że wydaje się, że ci ludzie na tych stołkach zasiadają tylko po to, by te kredyty brać i je spłacać. A dla gminy to para jakby w gwizdek. By to wszystko pozmienić - nie da się inaczej - trzeba wypowiedzieć posłuszeństwo „wajchowym”, rządowym i „medycznym”. Ale, do tego trzeba ludzi, a tych skąd brać? Jedyny ratunek - czekać na kogoś prawdziwie mocnego. Unia to już tylko „czarna kaszana”. Nawet w obronie narodowej piłkarskiej reprezentacji Polski ma zagrać jakiś Francuz, którego nie chciała reprezentacja jego kraju. Jan Tomaszewski nazwał go „piłkarskim odpadem”, za co piłkarzyk podał go do sądu. A co sąd? - nakaże Nergalowi zagrać w miejscu Francuza?

Dobrze, że wreszcie pojawiają się OBURZENI. Oby jak najszybciej i w Złocieniu. To taka Nowa Solidarność. Tym razem już światowa, globalna. Media popadają w drżączkę - w Polsce oczywiście.

Tadeusz Nosel

Ciepłok
Drowie Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowie
Wierchowe
Złocieniec

tygodnik

drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.xwp.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
- redaktor naczelny (tel. 504 042 532);
Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)
Magdalena Mucha - (tel. 512 138 741)

Adres redakcji: Złocieniec, ul. Boh.
Warszawy 19/7. email: tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego
6, tel./fax 91 3973730; e-mail:
wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502
0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adustacji tekstów. Materiałów niezamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (91) 39 73 730;
Nakład: 1000 egz.

100 złotych dodatkowo na miesiąc

Wsparcie osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne

(ZŁOCIENIEC). Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złocieniu informuje, że dwudziestego siódmego września rada ministrów przyjęła uchwałę ustanawiającą rządowy program wspierania osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne. Uchwała przewiduje, że osoby mające w listopadzie lub grudniu 2011 roku prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, na podstawie ustawy z 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych, otrzymają dodatkowe świadczenie w wysokości 100 złotych miesięcznie. Pomoc będzie

przyznawana na wniosek wyżej wymienionych osób.

Wniosek powinien zostać złożony w terminie do 31 października 2011 roku. Osoby, którym świadczenie pielęgnacyjne za listopad lub grudzień 2011 roku będzie przyznane po 31 października 2011 roku, wniosek o przyznanie pomocy powinny złożyć w terminie siedmiu dni od dnia, w którym decyzja o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego stała się ostateczna. Wnioski złożone po upływie wyżej wymienionych terminów zostaną pozostawione bez rozpoznania. (n)

Wtorki, czwartki - od 17.30 do 19.00 uliac Wolności 6

Zapisy do MAŁYCH ZŁOCIENI

(ZŁOCIENIEC). Trwają zapisy do zespołu ludowego MAŁE ZŁOCIENIE. Nabór prowadzi Złocieniecki Ośrodek Kultury. Zapisy dziewcząt i chłopców od

siódmego do dziesiątego roku życia. Wtorki i czwartki od 17.30 do 19.00. Sala widowiskowa ZOK-u na Starym Rynku, ulica Wolności 6. (n)

Bilet 5 złotych

Benefis ZŁOCIENI w kinie MEWA

(ZŁOCIENIEC). Tutejszy Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza na BENEFIS Zespołu Tańca Ludowego ZŁOCIENIE. Niedziela, trzydziesty października, godzina 18.00. Kino MEWA, ulica Połczyńska 6. Bilet 5 złotych. (z)

Pięć złotych od uczestnika Aerobik dla emerytów i rencistów

(ZŁOCIENIEC). Zarząd Związku Emerytów i Rencistów w Złocieniu informuje, że od jedenastego października zostały wznowione zajęcia ruchowo-gimnastyczne (aerobik) w auli Złocienieckiego Ośrodka Kultury przy ulicy Wolności 6. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek od godziny 11.00. Opłata miesięczna pięć złotych od osoby. (K)

Wypychają bezrobocie za Odrę

(POWIAT DRAWSKI). Obecnie w powiecie drawskim stopa bezrobocia wynosi 24,9 proc. W analogicznym okresie roku ubiegłego wynosiła 23,8 proc. W porównaniu więc do roku poprzedniego bezrobocie wzrosło. W ramach łagodzenia skutków bezrobocia tutejszy PUP rozpoczął współpracę z Pasewalkiem, aby tam wysyłać młodych ludzi na naukę i praktykę.

W minionym tygodniu w poniedziałek na zaproszenie dyrektorów PUP powiat drawski gościł dyrektorów urzędów pracy z Pasewalku i przedstawiciela tamtejszego przedsiębiorstwa z ofertą dla polskich młodych bezrobotnych.

Podczas spotkania, jak poinformował dyrektor PUP w Drawsku Pomorskim, rozmawiano o możliwości zatrudnienia i kształcenia ludzi po maturze.

- Chodzi o osoby, które u nas zdały maturę i nie mają pomysłu, czy na razie nie stać ich na podjęcie studiów. Strona niemiecka realizując swój program kształcenia zawodowego chce zaproponować naszej młodzieży 2-3 letni kontrakt kształcenia zawodu. Młody człowiek podejmujący kształcenie po stronie niemieckiej może liczyć na stypendium. Są to propozycje na teraz, wciąż zmieniają się i wciąż ich przybywa. Młody człowiek może liczyć na stypendium od pracodawcy i dodatkowo z Powiatowego Urzędu Pracy w Pasewalku na dotację rządu ponad 300 euro na koszty zakwaterowania i pobytu po niemieckiej stronie. W sumie może liczyć na wsparcie rzędu

600 euro. W tym czasie pracuje, uczy się zawodu i jest udziałowcem całego systemu, jeśli chodzi o pomoc socjalną, ubezpieczenie zdrowotne, system emerytalny. Jest to propozycja, którą chcemy przedkładać młodym bezrobotnym – powiedział dyrektor drawskiego PUP Henryk Andrałojć.

Jak zaznaczył dyrektor jedną z przeszkód w skorzystaniu z przedstawionej oferty jest brak znajomości języka niemieckiego przez młodych ludzi. Toteż, w związku z tym, że praca i nauka wymaga opanowanego języka niemieckiego, PUP wyszedł naprzeciw tym osobom, które zdecydują się na udział we wspólnym projekcie. PUP w Drawsku Pomorskim proponuje 300. godzinny kurs języka niemieckiego, kolejne 300 godzin bierze na siebie niemiecka strona. Oznacza to, że jeżeli młody człowiek chciałby w ten sposób zafunkcjonować i rozwiązać swoje problemy życiowe, może liczyć na wstępny kurs językowy w liczbie 600 godzin, a następnie na naukę i praktykę po stronie niemieckiej.

MM

Szkoła Jazdy „TAUNUS” Andrzej Skrobiński

prowadzimy kursy z zakresu Prawa Jazdy oraz KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH kierowców

Szkolenie okresowe	- 490 zł
Kwalifikacja wstępna	- 7900 zł
Kwalifikacja wstępna przyspieszona	- 3900 zł
Kwalifikacja wstępna uzupełniająca	- 3500 zł
Kwalifikacja wst. przysp. uzupełniająca	- 1500 zł
Badania lekarskie na miejscu	

Łobez, ul. Drawska 6, tel. 781-063-873, 508-262-914

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.proeste.eu

specjalista chirurg

CHOROBY NACZYŃ: żylaki, miażdżyca.

KOSMETOLOGIA: brodawki, naczynka, pajączki.

CHOROBY ODBYTU: hemoroidy, szczeliny.

ul. Tęczowa 5-7, 78-600 Walcz Tel. 67 25 09 018 Kom. 601 210 010

TYMPOL

OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tymopol.pl www.tymopol.pl

Policyjne działania w powiecie drawskim

Kontrole prędkości i w konsekwencji 50 mandatów, 10 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych oraz 1 prawo jazdy, to efekt niedawnych działań policjantów „drogówki”. A wszystko po to, by na drogach powiatu drawskiego można czuć się bezpiecznie.

19 października w godz. 15.00-21.00 policjanci z Referatu Ruchu Drogowego prowadzili działania pod kryptonimem „Prędkość”. W działaniach, oprócz drawskich policjantów uczestniczyli policjanci z sąsiednich powiatów, waleckiego, świdwińskiego oraz łobeskiego. W sumie na drogi wyjechało 5 radiowozów, w tym 2 wideorejestratory.

50. niezdiscyplinowanych kierowców otrzymało mandaty karne za popełnienie wykroczenia związanego z przekroczeniem prędkości. Zatrzymano również 10 dowodów rejestracyjnych, z uwagi na to, że poruszający się pojazdami najczęściej nie dopilnowali terminu kolejnego przeglądu technicznego lub ich pojazdy, z uwagi na kiepski stan techniczny, zagrażały bezpieczeństwu w ruchu drogowym. W jednym przypadku odebrano kierującemu prawo jazdy, gdyż, jak się okazało, w trakcie kontroli drogowej utracił on uprawnienia do kierowania pojazdami.

Celem tych działań było przede wszystkim ujawnienie niebezpiecznych wykroczeń w ruchu drogowym oraz wyeliminowanie z ruchu drogowego nieodpowiedzialnych kierujących, którzy swoim zachowaniem stwarzają poważne zagrożenie dla innych użytkowników dróg.

Podkom. Anna Młynarczyk

Sesja w Kaliszu Pom.

(KALISZ POMORSKI). 27 października (czwartek) o godz. 12.00 w Pałacu Wedłów w Kaliszu Pomorskim odbędzie się sesja Rady Miejskiej.

Podczas czwartkowych obrad radnym zostaną przedstawione projekty uchwał m.in. w sprawach: określenia stawek dotacji przedmiotowej dla samorządowego zakładu budżetowego „Przedsiębiorstwo Gospo-

darki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kaliszu Pomorskim” na rok 2012, ustalenia wysokości opłat pobieranych za korzystanie z cmentarzy komunalnych i urzędzeń cmentarnych w Gminie Kalisz Pomorski, przedłużenia czasu obowiązywania dotychczasowych taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz zbiorowego odprowadzenia ścieków, przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kalisz Pomorski. op

Podpisali porozumienie

(POWIAT DRAWSKI). Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim zawarło oficjalne porozumienie z powiatami: waleckim, szczecińskim i świdwińskim w sprawie współpracy. Partnerem w porozumieniu jest Instytut Rozwoju Regionalnego w Szczecinie.

- My już ze sobą współpracujemy na wielu płaszczyznach. Przykładowo, jeśli chodzi o promocję, kilka lat temu właśnie te powiaty wymyśliły hasło przy organizowaniu Dni Województwa. Żeby odróżnić część naszego wojewódz-

stwa, od tych leżących nad morzem, przyjęliśmy hasło „A może nie nad morzem”. Współpracujemy także, jeśli chodzi o Lokalną Grupę Działania, a ostatnio przy programie termomodernizacji. Podpisane porozumienie ma na celu podniesienie atrakcyjności. W tym regionie zamieszkuje około 250 tys. mieszkańców. Chcemy, aby we wspólnych działaniach umożliwić podejmowanie szeregu inicjatyw, mających na celu jak najlepsze wykorzystanie unijnych środków – powiedział starosta drawski Stanisław Cybula. MM

OFERTY PRACY



Na dzień 24.10.2011 r.

Hutnik szkła ręcznie dmuchanego - wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, umiejętność dmuchania szkła, minimum 2 lata doświadczenia zawodowego jako hutnik szkła ręcznie dmuchanego. Kontakt: Adam Blacha Huta Szkła „DOROTA” S.C., 78-500 Drawsko Pom., ul. Złocieniecka 22c, tel. 94/36 324 93

Fotolaborant - wymagania: wykształcenie zawodowe lub średnie, znajomość obsługi programu PHOTOSHOP, mile widziane doświadczenie w handlu, umiejętność pracy w zespole, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, osoba nie ucząca się. CV+list motywacyjny proszę przysyłać na adres siedziby firmy. Kontakt: FOTO AGA Janina Rolew, 78-520 Złocieniec, ul. 3-go Pułku Piechoty 14.

Kierownik sekcji medycznej - wymagania: wykształcenie wyższe, specjalizacja: lekarz medycyny pracy. Kontakt: Jan Dubiel - tel. 94/74 74 212. Jednostka Wojskowa 3378 Oleszno, ul. Główna 1.

Audytorka - wymagania: wykształcenie wyższe, dobra znajomość pakietu Microsoft Office, doświadczenie zawodowe z zakresu zagadnień kontroli wewnętrznej. Kontakt: Jan Dubiel - tel. 94/74 74 212. Jednostka Wojskowa 3378 Oleszno, ul. Główna 1.

Mechanik samochodów osobowych - wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, typ: mechaniczne, egzamin czeladniczy, mile widziane doświadczenie zawodowe. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej M. Pawluk, Drawsko Pom., ul. Łąkowa 6, tel. 94/36 321 32.

Konstruktor - technolog - wymagania: wykształcenie wyższe, - tworzenie technologicznych zestawień materiałowych, - wprowadzanie uzgodnionych z klientem wymagań do dokumentacji danego projektu, - rozwiązywanie bieżących problemów produkcyjnych, - znajomość języków angielskiego lub niemieckiego w stopniu komunikatywnym.

Kontakt: RIMASTER POLAND Spółka z o.o. Czaplunek ul. Kolejowa 4 tel. 94 37 53 670.

Sprzedawca - magazynier - wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, typ: handlowe, umiejętność obsługi komputera i kas fiskalnych. Kontakt: Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „FACH” H. Krzywicki, Drawsko Pom., ul. Krótka 3/3, tel. 94/ 36 346 19.

Pozostali pracownicy obsługi biurowej - wymagania: wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, znajomość języka niemieckiego. Kontakt: Mariusz Piasecki „TEKMAR”, Jankowo 12, tel. 94/716 60 00

Technik informatyk - wymagania: wykształcenie średnie zawodowe, typ: informatyczne, prawo jazdy kat. B. Kontakt: Mariusz Piasecki "TEKMAR", Jankowo 12, tel. 94/716 60 00.

Kierowca samochodu ciężarowego - wymagania: prawo jazdy kat. CE, zaświadczenie na przewóz rzeczy lub świadectwo kwalifikacji, aktualne badania lekarskie i psychologiczne, uprawnienia na żurawie przenośne (HDS). Kontakt: P.P.H.U. Walerian Grzegorz Fabich, Drawsko Pom. ul. Starogrodzka 33, tel. 94/36 345 31

Operator ładowarki jednonaczyniowej - wymagania: uprawnienia w zakresie obsługi ładowarki jednonaczyniowej. Kontakt: P.P.H.U. Walerian Grzegorz Fabich, Drawsko Pom. ul. Starogrodzka 33, tel. 94/36 345 31

Mechanik - spawacz - wymagania: doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, uprawnienia spawacza. Kontakt: P.P.H.U. Walerian Grzegorz Fabich, Drawsko Pom. ul. Starogrodzka 33, tel. 94/36 345 31

Pozostali pracownicy przy pracach prostych - wymagania: prawo jazdy kat. B, różnego rodzaju prace gospodarcze. Kontakt: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Eugeniusz Grabowski, Drawsko Pom., ul. Starogrodzka 31A, tel. 94/36 337 43, 604 231 517.

Piekarz-cukiernik - wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, wskazane doświadczenie na danym stanowisku pracy. Informacje dodatkowe: dla osób z poza gminy Kalisz Pom. istnieje możliwość zakwaterowania, bądź dojazdu na koszt pracodawcy. Kontakt: P.P.H.U. Irena i Bogdan Jaworscy, Kalisz Pom. ul. Brzozowa 2/9, tel. 691 542 224.

Masarz-wędliniarz - wymagania: wskazane doświadczenie. Pracodawca: HEKTOR Sp. z o.o. 78-520 Złocieniec, ul. Włókiennicza 11. Praca w INTERMARCHE w ZŁOCIENCU CV+ listy motywacyjny (skierowany do HEKTOR Sp. z o.o.) należy składać w PUP Złocieniec pokój nr 14, 78-520 Złocieniec, ul. Włókiennicza 11

Kierownik Działu Masarniczo-wędliniarskiego - wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe - handlowe, wskazane doświadczenie. Pracodawca: HEKTOR Sp. z o.o. 78-520 Złocieniec, ul. Włókiennicza 11. Praca w INTERMARCHE w ZŁOCIENCU CV+ listy motywacyjny (skierowany do HEKTOR Sp. z o.o.) należy składać w PUP Złocieniec pokój nr 14, 78-520 Złocieniec, ul. Włókiennicza 11.

W oświacie coraz drożej

**(POWIAT DRAWSKI).
Starostwo drawskie
prowadzi łącznie sześć
szkół
ponadgimnazjalnych
przy populacji 57 454.
Dla porównania powiat
łobeski – jeden Zespół
Szkół (38.122
mieszkańców), powiat
świdwiński 3 szkoły
średnie przy liczbie
mieszkańców
wynoszącej 48.470.**

Prócz tego powiat drawski prowadzi dwie placówki oświatowe. Do funkcjonowania szkół powiat drawski z roku na rok dopłaca coraz więcej. Kwota ta wynosi już obecnie około 3 milionów zł. Z czego to wynika?

Podczas sesji Rady Powiatu zostały zaprezentowane dane na temat nie tylko funkcjonowania szkół, ale i demografii.

Corazmniej uczniów

W ZSP w Czaplunku uczy się 332 uczniów w 14. oddziałach; liczba oddziałów zmniejszyła się o trzy. W ZSP w Kaliszu Pomorskim uczy się 392 uczniów w 14 oddziałach, tutaj liczba oddziałów nie zmniejszyła się, w ZSP w Złocieniu – 540 uczniów w 19. oddziałach; w tej szkole liczba oddziałów zmniejszyła się o cztery. W ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim uczy się 250. uczniów w 9. oddziałach, w ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim – 280. w 10. oddziałach, tutaj liczba oddziałów zwiększyła się o 1. Do ZSZ w Drawsku Pomorskim uczęszcza 317. uczniów uczących się w 15. oddziałach. W tej placówce liczba oddziałów zmniejszyła się o jeden.

Dane GUS pokazują, że niż demograficzny dopiero nas dotknie, choć już teraz spadek uczniów w szkołach jest bardzo znaczny. Przykładowo w ZSP w Czaplunku w stosunku do roku 1999 r. uczy się obecnie zaledwie 33 proc. i w tej szkole jest największy spadek. Dla porównania w 1999 roku

uczęszczało tu 1015 uczniów, gdy obecnie 332. Najmniejszy spadek z kolei jest w ZSP w Kaliszu Pomorskim w roku szkolnym 1998/99 uczęszczało tu 389 uczniów, w bieżącym roku szkolnym natomiast – 286. Znaczny spadek liczby uczniów nastąpił również w ZSP w Złocieniu, w roku szkolnym 1998/99 uczyło się tutaj 1142 młodych ludzi, gdy obecnie – 415. Najmniej uczniów uczęszcza do ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim, albowiem – 250, czyli o 120 uczniów mniej niż w roku szkolnym 1998/99. W ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim obecnie uczy się 280 uczniów, gdy w roku szkolnym 1998/99 – 431. Duży spadek liczby uczniów odnotował również ZSZ w Drawsku Pomorskim; w roku szkolnym 1998/99 uczęszczało tu 763 uczniów, natomiast obecnie – 317.

W ciągu 11 lat liczba uczniów zmniejszyła się o ponad połowę.

Gdzie te pieniądze

Z prezentacji przedstawionej podczas sesji Rady Powiatu wynika, że najwyższe koszty kształcenia jednego oddziału ponosi ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim, bo aż 241 tys. zł w 2010 roku, gdy najniższe koszty kształcenia wyniosły wówczas w ZSP w Złocieniu – 142 tys. zł. Równie wysokie koszty ponosi ZSP w Czaplunku, albowiem 211 tys. zł. W pozostałych szkołach średnich w powiecie drawskim koszty kształcenia jednego oddziału kształtowały się na poziomie około 180 tys. zł.

Wyliczono również liczbę uczniów pozwalającą sfinansować koszty oddziału z subwencji. Okazuje się, że aby je pokryć w ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim, do jednego oddziału musiałoby uczęszczać 52 uczniów, gdy w ZSP w Złocieniu – 31 (i jest to najniższa liczba). W szkołach w powiecie drawskim w niektórych klasach trzecich i czwartych są oddziały, które liczą po 18. osób.

Najwięcej uczniów w powiecie drawskim uczęszcza do liceów ogólnokształcących, bo aż 52 proc. Z danych przedstawionych przez dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy wynikało, że spośród absolwentów tego typu szkół średnich jest też



foto: zsz-drawsko.strefa.pl

najwyższa grupa bezrobotnych. Do Technikum uczęszcza 24 proc. uczniów, natomiast do szkoły zawodowej – 16 proc.

Niestety wciąż utrzymuje się trend, który dotyka nie tylko nas. Nie jesteśmy tutaj jedynym samorządem, który boryka się z takim problemem jak wybieranie przez większość liceum ogólnokształcącego. Czynimy różne starania, do wybierania przez absolwentów gimnazjum szkół zawodowych, ale efekty są, jakie są. 52 proc. młodzieży uczy się w tej chwili w liceach ogólnokształcących – powiedziała naczelnik oświaty.

Która najatrakcyjniejsza

Szkoła, która przyciąga do siebie największą liczbę uczniów spoza powiatu drawskiego, to ZSP w Kaliszu Pomorskim. Tutaj niemal połowa uczniów jest spoza powiatu, z gminy Kalisz Pomorski – zaledwie 34 proc. Oznacza to, że placówka przedstawia atrakcyjną ofertę edukacyjną dla

absolwentów gimnazjów z całego regionu, ofertę, której nie znajdują u siebie. Najmniej uczniów spoza powiatu pozyskują placówki oświatowe w: Złocieniu, ZSZ w Drawsku Pomorskim i ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim, albowiem tylko po 2 proc. Tu warto zwrócić uwagę, że ZSZ w Drawsku Pomorskim z roku na rok cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem uczniów spoza terenu drawskiego. Najwyższą zdawalność matur osiągnęła szkoła z Kalisza Pomorskiego (100 proc.), najniższą – ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim – 70 proc.

W minionym roku starostwo drawskie dopłaciło do szkół około 3,1 miliona zł, w tym roku dopłata wynosi ponad 2,8 miliona zł. Najwięcej, albowiem około 900 tys. zł dopłacono do ZSP w Czaplunku, najmniej – niecałe 170 tys. zł do ZSP w Kaliszu Pomorskim. Najwyższe dochody własne posiada ZSZ w Drawsku Pomorskim – 526 tys. zł (stan na koniec lipca br.). MM

Czy to jest niespodzianka?

W Gimnazjum Nr 1 w prawyborach Palikot odniósł druzgoczące zwycięstwo

(ZŁOCIENIEC). Powrócimy jeszcze do minionych wyborów, a dokładnie do prawyborów. Zorganizowali je uczniowie Gimnazjum Nr 1 w Złocieniu.

Wyniki: (1) KW Ruch Palikota (139 głosów) - 59,7%. (2) KW Platforma Obywatelska (41 głosów) -

17,6%. (3) KW Prawo i Sprawiedliwość (20 głosów) - 8,6%. (4) KW Sojusz Lewicy Demokratycznej (17 głosów) - 7,3%. (5) KW Polska Jest Najważniejsza (9 głosów) - 3,9%. (6) KW PSL (6 głosów) - 2,6%. (7) KW Polska Partia Pracy - Sierpień 80 (1 głos) - 0,4%. (G)

Zmarł Antoni Szywał - wieloletni pracownik Urzędu Miejskiego w Złocieniu

Na internetowych stronach Urzędu Miejskiego w Złocieniu poinformowano, że zmarł długo-

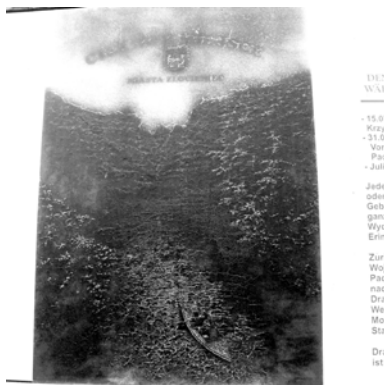
letni pracownik Urzędu Miejskiego w Złocieniu ANTONI SZYWAŁ. (R)

Wiosną przyszłego roku powinno być już inaczej

W miejscu zdjęcia czarna plama

(ZŁOCIENIEC). Swego czasu dopraszaliśmy się o nową tablicę informacyjną wzgórza po zniszczonym, wyburzonym wspaniałym pałacu. Po jakimś czasie nowa tablica została zamontowana. Nie ma na niej ani słowa o tym, co się z pałacem stało. Był, nie ma. Pozostała tablica.

O szlaku kajakowym na Drawie, Szlaku Papieskim, na brzegu Drawy w Złocieniu nie ma prawie żadnych informacji. Gdyby nie Krzyż i Kotwica upamiętniające pobyty u nas późniejszego Naszego Papieża, po tych niezwykłych wydarzeniach w życiu Złocienian nie byłoby żadnego śladu. Wspominamy o tym, gdyż jedyna „cywilna” tablica na ten temat jest już tak stara, że w miejscu fo-



tografii obecnie jest tylko czarna plama. Trudno dociekać, skąd ten brak dbałości o podstawowe informacje dla turystów. Może radni z tego terenu znają odpowiedź? (N)

Jak most, to z dziurą. Takimi schodami to do nieba

Samolotem do parku Żubra?



(ZŁOCIENIEC). Co jakiś czas obserwujemy w Parku Żubra wycinki zbędnych krzewów, a nawet drzew. Tym razem rozmówczyni Tygodnika prosiły o zwrócenie uwagi na dojścia do tego miejsca od strony miasta. Czyli od ulicy Stanisława Staszica.

Schody pod popałacowym wzgórzem w stanie nadal kiepskim. Pani mówiły, że nawet podczas paż-

dziernikowych przymrozków było tu bardzo ślisko. To chyba ze względu na wilgoć w powietrzu, bo to poblizko rzeki. Są tu też dwa inne pasma schodów, ale o nich to nie ma nawet co wspominać. Ruinki. Małownicze, ale ruinki. No i sam most. Teraz akurat bez jednej żerdki. Komuś była do czegoś potrzebna. W moście teraz dziura aż do połowy przejścia. A dzieciaki tędy chadzają do szkoły. Wiadomo, co dalej? (N)

„20” krajowa w stanie oczekiwania na decyzje samej góry

Nie zdążyliśmy, a tu budka już jest



(ZŁOCIENIEC). Nie zdążyliśmy sprostac prośbie Czytelników o budkę przystanku autobusów na Polczyńskiej, a budka już jest.

Na Czaplincekiej zaś ekipa ze Stargardu Szczecińskiego zamontowała odpowiedni znak „autobusowy”. Pytaliśmy, czy nie da się miejsca, w które zajeżdżają autobusy tak przystroić, by nie stała w nim woda.

Poinformowano nas, że chyba jednak ruszy całościowy remont krajowej „20”. Wtedy, i tylko wtedy. Kiedy mocniej dopytywaliśmy, usłyszeliśmy, że na remont „marnie szanse”. Dalej już nie dopytywaliśmy.

Zauważymy jeszcze - karteczki rozkładu jazdy PKS naklejone na stelażykach spłyną z pierwszym deszczem. Nie da się tego jakoś inaczej? (N)

Unia zawiodła, a projekty już były

Naddrawie, park Żubra - bajeczne nie tylko jesienią



(ZŁOCIENIEC). Można i reporterska przesada, ale wydaje się, że tablica na Moście Żubra informująca kajakowiczów o niedalekiej kaskadzie wodnej powinna zawisnąć w miejscu mniej centralnym. Dlaczego? Z mostu widok na ulicę Stanisława Staszica. Na dachy starych ponemieckich jeszcze budynków z nie tylko charakterystyczną dachówką, ale i z oryginalnym jej kolorem, tak bardzo kojarzącym się z naszym grodem jeszcze w innych rękach. Z tego powodu ta tablica widzi się jakby nie

chyba nie na ten rok. W pobliżu w Parku Żubra Aleja Grabowa chyba najwdzięczniejsza teraz do fotografowania ze względu na wyjątkowo urodziwe dla niej jesienne operowanie słońca.

Wskazywane tu miejsca, gdyby były odpowiednio zagospodarowane, stałyby się jednymi z najbardziej rozpoznawanych miejsc w całym naszym regionie. Wiemy, że w gminie od dawna jest to wiadome, ale, jak do tej pory, to Unia Europejska za-

Dobrze, że na stanie jest taki skarb

Nie ma światła w parku nad Wąsawą



(ZŁOCIENIEC). - Nie świecą lampy nad Wąsawą w nowym parku - nad ranem w poniedziałek informował reporter Zbigniew I. - Świeci tylko jedna lampa nad schodami. Ludzie po zmierzchu boją się tamędy chodzić. Ja też do pracy wieczorami chodzę dookoła. A wiadomo, co może mnie spotkać? -

Byliśmy tam za dnia, by zrobić zdjęcia. W poniedziałek wieczorem okazało się, że jest tak, jak nam to relacjonował Czytelnik. Paliła się tylko jedna lampa, ta przy schodach do Biedronki. Reszta pięknego parku tonęła w ciemnościach. Mimo to przechodziły tędy panie bez kogo-

kolwiek do towarzystwa.

Przy okazji zauważmy, jak pięknie może być zadbany brzeg nawet najskromniejszej rzeczki, a taką jest Wąsawa. W nowym parku w Złocieniu brzegi rzeki porasta pielęgnowana trawa, a u ich szczytów rosną też starannie zadbane krzewy. Z tego miejsca dobrze widać, że w Złocieniu są siły, które z wielowiekowego Parku Żubra są w stanie uczynić wręcz perełkę. Park Żubra ze względu na swą historyczność mógłby być niebywale istotnym miejscem w naszym grodzie. Cieszy fakt, że tak może być. Że w gminnych skarbach jest taki klejnot. (N)

Twarzą w twarz z polską rzeczywistością

Złocieniecki Ośrodek Kultury zaprasza do ... teatru

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecki Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl teatralny pod tytułem „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku”. Termin zaproszenia - 10 listopada, czwartek. Dwa spektakle: o godz. 12.00 i 19.00. Miejsce - kino Mewa. Ulica Połczyńska 6. Bilety: indywidualne 25 złotych. Grupowe 15 zł.

Do obejrzenia spektakl teatralny wedle debiutanckiej sztuki Doroty Masłowskiej. To historia dwójki imprezowiczów, którzy po ostrej balandze, pod wpływem alkoholu i narko-

tyków łapią okazję i wyruszają w szaloną podróż przez Polskę, udając parę biednych Rumunów - Dzinę i Parchę. Dramat ogranicza się do rozmów prowadzonych w autach i przydrożnych barach, a rozgrywa się w języku, w którym mówią bohaterowie i ich rozmówcy - pełnym błędów, koślawym, bełkotliwym, odsłaniającym umysłową i emocjonalną pustkę. Oboje należą do kategorii ludzi społecznie zbędnych i może dlatego tak łatwo wchodzi w rolę rumuńskich żebraków. Kiedy narkotyki przestają działać, bohaterowie stają twarzą w twarz z polską rzeczywistością. (zok)

Znak STOP na przejeździe aktualny

Lipową ostrożnie

(ZŁOCIENIEC). Zwrócono nam uwagę, że przy zjeździe z Lipowej na Osiedle Świerkowa na tej drugiej jest niebezpiecznie. Niedawno woda podmyła skrawek ulicy, porobiły się zapadliska, a po ich uzupełnieniu nawierzchnia Lipowej nie powróciła już do poprzedniego stanu, mimo starań drogowców. Trzeba tu uważać.

Na całej długości Lipowej nie ma chodnika. Jest tylko "poniemieckie" jeszcze miejsce na taki dukcik. Za Niemca oczywiście chodnik był. Kiedy stadion miejski będzie już po remoncie, dobrze byłoby, by i na Lipowej był nowutki chodnik. Bardzo wielu ludzi na stadion chodzi właśnie tędy. Dojście Połczyńską na stadion jest już bez zarzutu. To wręcz cudowna aleja warta miejsca w gminnych folderach.



Lipową ze Śląską łączy przejazd kolejowy niestrzeżony. Rzadko tędy cokolwiek przejeżdża, ale zdarza się. Znak STOP na tym przejeździe niemiłosiernie pomazany. Sprawia wrażenie, że stoi tylko dla wątpliwych ozdoby, a tak nie jest. Służby drogowe winny ten przekaz uaktualnić. (N)



Rowerzyści się przewracali, konie się ślizgały

Mosty w mieście dwa - remontowane, porządkowane

(ZŁOCIENIEC). Most na Wąsawie z jednej strony ma już zwykłe pasmo ruchu. Jest naprawiana strona druga. Ruch nadał odbywa się kierowany światłami. Wszystko idzie nad wyraz sprawnie. Wspomnijmy przy okazji, że wiele już lat temu podłożem tego mostu była znakomitej jakości kostka granitowa. Ale po deszczu strasznie śliska. Padali na niej rowerzyści, ślizgały się końskie kopyta, bo wówczas tak zwane furmanki były codziennością.

Do dzisiaj wielu pamięta nazwiska właścicieli najbardziej malowniczych furmanek, najlepiej utrzymanych koników: Molenda, Trojak, Budziszewski, i wielu innych.

W remoncie też nawierzchnia w okolicach Mostu Mickiewicza. Na długości - od mostu do połowy odległości do skrzyżowania z III Pułku Piechoty do ronda. W mieście wielkie mosty dwa i akurat dwa w remoncie. O narzekaniach w związku z tym nawet nie ma co wspominać. (N)

Likwidacja szkół nie taka straszna

(DRAWSKO-POMORSKIE-powiat). Podczas piątkowej sesji Rady Powiatu podjęto uchwały w sprawie zamiaru likwidacji 14. typów szkół na terenie Drawska Pomorskiego i jedną w sprawie utworzenia technikum. Po przeprowadzonej przez Powiat Drawski reorganizacji oświaty, pozostać mają cztery zespoły szkół. W skład sieci szkół ponadgimnazjalnych wchodzić wówczas będzie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplunku, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pomorskim, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocieńcu.

Choć słowo likwidacja może brzmieć groźnie i wzbudzać obawy, tak naprawdę nie oznacza zamknięcia na głucho żadnej ze szkół. Reorganizacja polega na połączeniu w jeden zespół ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim, ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim oraz Zespół Szkół Zawodowych w Drawsku Pomorskim pod kątem zarządzania nimi, czyli jedna dyrekcja. Tak ma się stać już w przyszłym roku szkolnym.

Nim przystąpiono do działania, od lutego pracowano nad sposobem znalezienia oszczędności. Już w roku ubiegłym starostwo drawskie do funkcjonowania szkół dopłaciło około 3,1 miliona zł, w tym roku kwota ta wyniosła 2,8 miliona zł (stan na koniec lipca). Tak wysokie dopłaty do subwencji oświatowej zmusiły powiat do znalezienia rozwiązania coraz gorszej sytuacji. Postanowiono, że w sytuacji, gdy zgodnie z badaniami Głównego Urzędu Statystycznego niż demograficzny będzie pogłębiał się przynajmniej do 20130 roku, nie ma sensu utrzymywać takiej samej sieci szkół jak obecnie. Tym samym zrodził się pomysł, aby szkoły średnie funkcjonujące na terenie Drawska Pomorskiego połączyć w jeden zespół szkół. Zanim jednak podjęto jakiegokolwiek kroki

Wydział Edukacji przygotował analizy wskazujące obszary, które powinny podlegać przemianom organizacyjnym.

- Zakładany proces reorganizacji nie przyniesie od razu spektakularnych oszczędności. Przyjmuje się, że w roku 2014 subwencja oświatowa pozwoli sfinansować wszystkie zadania związane z edukacją. Powiat nie zamierza przeprowadzać procedury likwidacyjnej innych szkół aktualnie funkcjonujących. Natomiast na najbliższej sesji Rady Powiatu Drawskiego będą przedstawione projekty uchwał, które rozpoczną proces likwidacji szkół „martwych”,



które same wygasły w ostatnich latach i figurują już tylko w ewidencji placówek oświatowych Powiatu Drawskiego. To działanie jest związane z koniecznością uporządkowania sieci szkół – poinformował Jacek Brzozowski rzecznik prasowy starosty Stanisława Cybuli.

Co z tą likwidacją?

Likwidacja dotyczy szkół, które albo się powtarzają, albo istnieją już tylko na papierze. Dlatego też radni podjęli uchwałę, zgodnie z którą będzie jedno technikum, oferujące kształcenie we wszystkich zawodach, w których obecnie odbywa się kształcenie oraz zlikwidowali szereg typów szkół, w których nie ma już naborów, bądź nigdy nie było, przykładowo: Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 wchodzącej w skład ZSP nr 2 w Drawsku Pomorskim, do której nigdy nie było naboru, czy też Szkoły Policealnej dla Dorosłych wchodzącej w skład ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim. Taki sam proces porządkowania sieci powiat drawski chce przeprowadzić w pozostałych szkołach na terenie powiatu drawskiego.

To jest pierwszy etap reorganizacji sieci. Prawo oświatowe wymaga dwuetapowości przy likwidacji szkół. Najpierw musi być zamiar likwidacji (co zostało uczynione podczas październikowej sesji). Uchwała o zamierza likwidacji zostanie przekazana do kuratorium oświaty z prośbą o zaopiniowanie. Powiat musi przy tym powiadomić wszystkich rodziców uczniów, którzy pobierają naukę w tychże szkołach, by zapewnić ich o możliwości dalszego kształcenia. Dopiero wtedy radnym zostanie przedstawiony kolejny pakiet uchwał tym razem o likwidacji szkół. Po likwidacji będą kolejne uchwały o likwidacji istniejących zespołów szkół na terenie Drawska Pomorskiego i na tej samej sesji zostanie radnym przedstawiona uchwała o połączeniu szkół, które

zostały poddane reorganizacji w jeden zespół szkół ponadgimnazjalnych. Cały proces, który został rozpoczęty na poprzedniej sesji Rady Powiatu ma zostać zakończony wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Połączenie szkół spowoduje również możliwość łatwiejszego ustawiania etatów dla nauczycieli w Drawsku Pomorskim, tym bardziej, że sukcesywnie zmniejsza się ilość oddziałów, a liczba nauczycieli nie maleje. Powoduje to, że część nauczycieli ma „gołe” etaty, a niektórzy tylko częściowe. Jak wyjaśniła nauczelnik da to możliwość łatwiejszego zabezpieczenia godzin dla danych nauczycieli. Przy całym procesie li-

kwidacji szkół uczniowie nie tracą. Zmieni się tylko nazwa pieczętki w legitymacji szkolnej i nazwa szkoły na świadectwie. Grupą, która najbardziej ma zyskać na konsolidacji szkół, to nauczyciele, szczególnie ci, którzy nie mają godzin do pełnego pensum. To rozwiązanie ma również przeciwdziałać takim sytuacjom jak obecnie, czyli przykład nauczyciela, który jest zatrudniony na mniej niż pół etatu, ma godziny, ale nie może rozpocząć stażu na następny stopień awansu zawodowego.

Za likwidacją wszystkich typów szkół, które obecnie nie prowadzą, lub nigdy nie prowadziły naboru, radni głosowali jednogłośnie za.

MM

Wizyta biskupa



W ubiegły piątek Zespół Szkół Zawodowych w Drawsku Pomorskim gościł ordynariusza Diecezji Koszalińsko - Kołobrzeskiej ks. biskupa Edwarda Dajczaka.

Gość na spotkaniu z młodzieżą zachęcał do poszukiwania odpowiedzi na pytania i wątpliwości, które ma każdy, bez względu na wiek. Zaprosił młodzież do rozmowy na „Błogu bez piuski”, na którym osobiście zamieszcza materiały.

Po spotkaniu z uczniami biskup w towarzystwie dyrektora Kazimie-

rza Hnatkowskiego udał się do warsztatów szkolnych, gdzie czekały liczne niespodzianki, między innymi diagnoza stanu technicznego samochodu, jazda autem prototypowym tzw. rurowcem po torze szkoleniowym „POLIGON” oraz zwiedzanie obiektów dydaktycznych wyposażonych w nowoczesne pomoce naukowe.

Pod koniec wizyty biskup spotkał się z kadrą pedagogiczną. Atmosfera spotkania była miłą i serdeczną. (o)

Bez współczesnej historii w szkołach

Zarobki złocienieckiej czapy administracyjnej w oświacie

(ZŁOCIENIEC). Głośno ostatnio w gminie wokół oświaty. Nie doszło do połączenia szkół w zespoły. Nie ma więc redukcji wszelkich kadr, związanych z tym oszczędności, no, bo jak reformować oświatę, kiedy nie ma na to nawet zgody samego kuratora? Z drugiej strony raporty europejskie pokazują, że polski nauczyciel nie pracuje za dużo w porównaniu z kolegami Europy, a nawet najkrócej. W wielu gminach w Polsce szkoły nie tylko, że zostały polikwidowane, ale i są likwidowane w dalszym ciągu. Dobrze jest ten proces widzieć w kontekście zewnętrznego zamachu na nasze państwo. Na początku była wyprzedaż majątku, prywatyzacja popularnie zwana złodziejską, różne „rywiny” i „hazardy”, no i przyszedł czas na szkoły. Inaczej - czas bezpośredniego zamachu na tkankę społeczną. Inaczej - zamach na jeden z najoczywistszych fundamentów państwa.

Po tym wstępie pokażemy, za jakie wynagrodzenia pracują w naszych szkołach ich dyrektorzy. Czynimy to także i po to, by pokazać, czy mamy prawo wymagać od dyrektorów naszych szkół jeszcze lepszej pracy, „a bo to przecie takie pieniądze” - tak to się z grubsza mówi.

MAŁGORZATA MIROŚLAWA GŁODEK

Dyrektorem Gimnazjum Nr 1 imienia Bohaterów Monte Cassino w Złocieniu jest Małgorzata Mirosława Głodek. Urodzona w Wąbrzeźnie 4 sierpnia 1973 roku. Nie posiada zasobów pieniężnych. Dom o powierzchni: budynek mieszkalny o kubaturze 754 metrów sześciennych o wartości 400.000 złotych. Własność: małżeńska wspólność majątkowa. Inne nieruchomości: powierzchnia - działka teren zabudowy mieszkalnej o powierzchni 0,0606 ha. Własność, małżeńska wspólność majątkowa.

Wynagrodzenie ze stosunku pracy - dochód za 2010 rok - 67.228 złotych. Dochód męża za 2010 r - 36000 euro. Spadek - darowizna ze sprzedaży 1/3 działki gruntu - 10.000 złotych. Dochody stanowią wspólnotę majątkową.

Samochód volvo s. 60, 2001 r., małżeńska wspólność majątkowa. Kredyt hipoteczny w Banku PKO SA, stan zobowiązania z tytułu kredytu bankowego na dzień 16.04.2011 rok wynosi 318512 złotych. Małżeńska wspólność majątkowa. Oświadczenie złożone 27 kwietnia 2011 roku

ZBIGNIEW ADAMBUCZEK

Gimnazjum nr 2 w Złocieniu. Dyrektorem jest tutaj Zbigniew Adam Buczek. Urodził się 11 III 1960 roku w Złocieniu. Wykształcenia w oświadczeniu majątkowym nie ma. Zasoby pieniężne - 10.000 złotych, wspólność majątkowa. Mieszkanie - 60 metrów kwadratowych, własność jako wspólność majątkowa. Garaż - 18 metrów kwadratowych. Wartość 12.000 złotych. Własność - wspólność majątkowa. Dochód ze stosunku pracy - 75.826 złotych. Z działalności wykonywanej osobiście - 2.839 złotych. Inne źródła - 3.301 złotych. Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10000 złotych - samochody (1) opel astra 2004, 12000 złotych (2) opel zafira, 30000 złotych. Własność - wspólność majątkowa.

Oświadczenie złożone 20 kwietnia 2011 roku.

ANNA DOMINIAK

ANNA DOMINIAK, Fresel - jest dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 2 imieniem Władysława Stanisława Reymonta. Urodziła się 30 X 1967 roku w Złocieniu. Zasoby pieniężne - 15.231 złotych - małżeńska wspólność majątkowa. Osiągane dochody od 1 01 2010 do 31 12 2010 roku (1) 62.586 złotych należność ze stosunku pracy (2) 433 złote umowa zlecenie, ekspert w komisjach (3) 3.221 złotych świadczenia urlopowe oraz tzw. wczasy pod gruszą. Dochody męża - 52.761 złotych należność ze stosunku pracy. Wszystko małżeńska wspólność majątkowa. Oświadczenie złożone 26 kwietnia 2010 roku.

IWONA MISIUNBEDNARSKA

Dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 1 w Złocieniu jest Iwona Misiun-Bednarska, urodzona w Chociwlu 2 maja 1959 roku. Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej - 20.000 złotych. Rachunek oszczędnościowy Bank PKO S.A 3.000 złotych lokata terminowa Bank PKO BP. Środki pieniężne zgromadzone w walucie obcej: 706 euro, rachunek oszczędnościowy Bank PKO BP.

Dom o powierzchni 225 metrów kwadratowych o wartości 280.000 złotych. Tytuł prawny - własność małżeńska, wspólność majątkowa. Inne nieruchomości: działka teren zabudowy mieszkalnej o powierzchni 840 metrów kwadratowych. Dochody: (1) z tytułu zatrudnienia - 74.488 złotych. (2) umowa zlecenia 1.758 złotych (3) inne dochody -

1.047 złotych. Małżonek: (1) z tytułu zatrudnienia - 74.488 złotych (2) emerytura - 57.230 złotych (3) umowa zlecenia - 712 złotych. Małżeńska wspólność majątkowa. Ford Mondeo 2009 r małżeńska wspólność majątkowa. Volkswagen Polo 2008 rok - małżeńska wspólność majątkowa. Kredyt w Raiffeisen Bank Polska S.A z siedzibą przy ulicy Pięknej 20 w Warszawie, kredyt samochodowy 38.325 złotych. Oświadczenie złożone 18 kwietnia 2011 roku.

HENRYK SZRETA

Henryk Szreta to zatrudniony w Szkole Podstawowej Nr 3 na stanowisku nauczyciela pełniący funkcję dyrektora. Urodził się 1 X 1958 roku w Wierzchowie. Zasoby pieniężne - 2.000 złotych jako małżeńska wspólność majątkowa. Posiada garaż murowany o powierzchni 27 metrów kwadratowych. To małżeńska wspólność majątkowa. Wartość około 5.000 złotych. Działka rolna 0,93 ha, wartość ok. 10.000 złotych. Małżeńska wspólność majątkowa. Ze stosunku pracy 75.585 złotych. Umowy zlecenia 1.154 złote. Inne - 3.227 złotych. Ze stosunku pracy małżonki 59.543 złote. Umowy zlecenia małżonki 744 złote. Inne - 2.951 złotych. Samochód osobowy Mercedes Benz E 230 1995 r. wartość około 10.000 złotych. Małżeńska wspólność majątkowa. Samochód osobowy Volkswagen BORA 1998 rok wartość około 10.000 złotych. Wspólność majątkowa. Oświadczenie złożone 29 kwietnia 2011 roku.

Wedle planu po zmianach

Szkoły, przedszkole - wydatki

(ZŁOCIENIEC). W strukturze organizacyjnej gminy funkcjonuje sześć jednostek oświatowych: (1) Szkoła Podstawowa nr 1 (2) Szkoła Podstawowa nr 2 (3) Szkoła Podstawowa nr 3 (4) Gimnazjum Nr 1 (5) Gimnazjum Nr 2 (6) Przedszkole Miejskie. Niżej pokazujemy dane o wykonaniu planów finansowych jednostek oświatowych na koniec okresu sprawozdawczego (30.06.2011 r).

Na funkcjonowanie szkół i przedszkola w budżecie gminy na rok 2011 zaplanowano kwotę 11.135.252 zł. Do 30 czerwca wydatkowano 6.724.548 zł. To 60,4% planu po zmianach.

Dyrektor Przedszkola - ELŻBIETABIELAK

Dopiszmy tu jeszcze dane z oświadczenia majątkowego dyrektora Przedszkola Samorządowego Elżbiety Bielak. Urodziła się 7 czerwca 1960 roku w Złocieniu. Nie posiada zasobów pieniężnych. Posiada działkę rolną o powierzchni 0,3702 ha o wartości 16.386 złotych. Ma do niej prawo własności. Działkę kupiła od komornika sądowego w Drawsku Pomorskim w maju 2008 roku. Z tytułu zatrudnienia 75.278 złotych. Samochód Opel Astra kombi 2005 rok. Kredyt konsumpcyjny 32.515 złotych w PKO BP oddział Złocieniec. Kredyt odnawialny 9.694 złote w PKO BP oddział w Złocieniu.

Oświadczenie złożone 15 kwietnia 2011 roku.

Z powyższych oświadczeń wynika, że administracyjnej czapie naszych szkół i przedszkola, porównując jej dochody z tak zwaną gminną codziennością, pod względem wysokości zarobków wiedzie się znakomicie. Też i w Przedszkolu dyrektor nie ma na co narzekać. Z drugiej strony coraz natręczywiej słychać pytanie: a skąd się wzięły, i jak narastały, wiszące nad nami wszystkimi niewyobrażalne lawiny długu? A jak im przysługuje się codziennie olbrzymi urzędniczy kapelus z wiszący u klamki całego kraju? Nad każdą gminą.

Za PRL nauczyciel to był biedak. Zarabiał mniej od milicjanta. I z tego powodu owo państwo zwano policyjnym. A jakie to państwo dzisiaj? Nawet bez nauki historii współczesnej w szkołach. Tylko do pierwszej wojny światowej. Z jakimiś przedziwnymi lekturami obowiązkowymi. Nie było słychać protestów nauczycieli w tych kwestiach. Podobne PeReL czasy? Tyle, że inaczej? Tym razem z pieniędzmi. (n)

Minister finansów na wydatki bieżące związane z funkcjonowaniem szkół przeznaczył dla gminy Złocieniec kwotę 7.128.194 złotych. Wynika z tego, że ze środków własnych na utrzymanie szkół i przedszkola gmina przeznacza kwotę 4.007.058 złotych. To stanowi 19,6% planu dochodów gminy (po odjęciu subwencji i dotacji).

Poza tym w planie finansowym Urzędu Miejskiego na wydatki związane z dowożeniem uczniów do szkół zaplanowano kwotę 206.200 zł. Na remonty i inwestycje w placówkach oświatowych 25.000 złotych. (um)

O naszych problemach i zadaniach związanych z kulturą, historią, tożsamością...

Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu kultury niemieckiej, jakby niektórzy chcieli

Odwrócenie plecami do rodziców, patykiem rozgrzebujemy pomorską ziemię, szukając korzeni, a one są gdzie indziej

Jak można opowiadać historię na Pomorzu

Historię na Pomorzu można zacząć opowiadać tak: 17 września 1939 r. Sowieci napadli na Polskę, wbijając jej nóż w plecy. Potem wymordowali polską elitę w Katyniu i wielu innych miejscach, i zaczęli wywozić rodziny polskich żołnierzy na Sybir. Te, które przetrwały katorgę, wróciły do Polski, ale już nie w swoje rodzinne strony, lecz skierowano je na zdobyte ziemie zachodnie i północne, a więc także na Pomorze zachodnie. Przyjechali tu także Polacy z wielu innych stron. Tu matki urodziły nas i to nam przyszło tworzyć Polskę na tych ziemiach, kontynuując ich tradycje, kulturę, historię.

Jednak można zacząć opowiadać ją zupełnie inaczej, np. tak: 17 września minęło 100 lat, gdy w Świdwinie Niemcy postawili wieżę widokową, nazwaną imieniem Bismarcka. Przez następne lata w dniu 1 kwietnia przy wieży odbywały się uroczystości z okazji urodzin kanclerza. Członkowie Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Carpe Diem w Świdwinie odbyli wyprawę rowerową, odnajdując i fotografując 17. podobnych wież, znajdujących się na ziemiach od Śląska, przez Pomorze Zachodnie, po Mazury. W tych dniach w świdwińskim zamku otworzyli wystawę fotograficzną o tych wieżach.

Nie bez kozery zapytałem wówczas, czy data 17 września młodym świdwinianom jeszcze z czymś się kojarzy, bo mnie i ludziom starszym z napaścią ZSRR na Polskę, po wcześniejszym pakcie Ribbentrop – Mołotow. Ta data ma podobne znaczenie dla Polaków jak 1 września. Czy ktoś miałby odwagę 1 września zrobić wystawę o wieżach Bismarcka? Wątpię, chociaż podobne zachowania stają się coraz bardziej możliwe. Dlaczego? O tym za chwilę.

Sledzę od lat próby opisywania naszej historii na Pomorzu. Pomija-

jąc ośrodki naukowe, są one dość siemiężne i skupiają się głównie na kopiowaniu niemieckich dokumentów. Trudno więc tym osobom przypisywać miano historyków; ja nazywam ich kopistami. Jako wydawca i dziennikarz czasopism lokalnych, wielokrotnie zwracałem uwagę na potrzebę zajęcia się polską historią na Pomorzu, gdyż jej świadkowie wymierają, a to przecież najcenniejsze źródło pozyskiwania wiedzy historycznej; rozumianej nie tylko jako zapisu faktograficznego, ale także zapisu klimatu, obyczajów, mówionych świadectw i zachodzących procesów kulturowych. Wydawało się, że po przełomie politycznym 1989 roku, gdy wcześniej nie było można pisać historii „prawdziej”, nastąpi eksplozja zainteresowań polską historią powojenną na tych ziemiach, ale... nie nastąpiła. Nie ma tu miejsca na analizę przyczyn tego zjawiska, ale by zdać sobie sprawę z rozmiaru pustej przestrzeni historycznej, w jakiej się znajdujemy, wystarczy porównać ilość wydawnictw poświęconych historii niemieckiej na tych ziemiach i naszej. Oczywiście inaczej sytuacja wygląda w Poznaniu, Szczecinie i Koszalinie, a inaczej na prowincji, którą obserwuję na co dzień.

Okazało się, że zamiast odrabiać zaległości z historii najnowszej, większość skupiła się na kopiowaniu i kompilowaniu dokumentów niemieckich. Problem nie polega na tym, że zajmujemy się kulturą niemiecką, ale na tym, że nie zajmujemy się własną. Oczywiście ukazują się różne wydawnictwa, ale jakby na obrzeżu zainteresowań niemieckością tych ziem, które to zainteresowania zdominowały kierunek działań i świadomość społeczną kilku pokoleń. Trudno w takiej sytuacji wymagać, by młodzi ludzie kończący szkoły wiedzieli cokolwiek o „Wydarzeniach gryfickich”, jeżeli książka najpełniej dokumentująca tamte wydarzenia, autorstwa prof. Kazimierza Kozłowskiego, ukazała się w 1992 r. w nakładzie... 800 egzemplarzy. A

przecież powinna być lekturą obowiązkową na ziemiach, na których dokonano kolektywizacji i próbowano stworzyć nowy typ rolnika i obywatela na wzór sowiecki. Na tych dokumentach można by przeszedź operację, jaką przeprowadzono na świadomości naszych rodziców i ich dzieci, na nas, na następnych tu zamieszkujących pokoleniach. Byśmy mogli lepiej zrozumieć własne położenie, miejsce kulturowe, w jakim się znajdujemy, skutki tamtych procesów społeczno-politycznych, z którymi musimy zmagać się do dzisiaj, określając je mianem „mentalność popeerowska”.

Nie chcecie wiedzieć, jak was zoperowano?

Cóż to za inteligencja pomorska, która nie chce wiedzieć, jak ją zoperowano? A czyż pójście w niemieckość tych ziem nie jest przypadkiem jednym ze skutków ubocznych takiej operacji? Czyż z kolei skutkiem gruntownego nie przemyslenia tamtej sytuacji jest obecna? Czyż to nie te same mechanizmy zniewolenia umysłów powodują, że kolektywizację tak łatwo obecnie zastępuje globalizacja, przy wtórze – taki jest trend, moda, wymóg czasów? To oczywiście kłamstwo, bo wystarczy pojechać do Skandynawii, by się o tym przekonać.

Niedawno obserwowałem, jak do podłobeskiej wsi przyjechała maszyna, która w ciągu miesiąca zmieściła na kruszywo wielkie budynki po byłym pepeerze. PGR zniknął z ziemi, a wraz z nim ogromna ludzka energia kilku pokoleń włożona w jego powstanie i funkcjonowanie. PGR zniknął, ludzie zostali. A czy za 20 lat nie będzie tak, że przyjedzie podobna maszyna i strawi kilka powstałych w Łobzie lub Gryficach supermarketów, bo nie będzie komu w nich kupować? Bo miejscowi radni bezmyślnie dali zgodę na ich budowę w centrum miasta; zjawisko niespotykane gdzie indziej. Powiedzą; no tak,

ale szła globalizacja, to znaczy nieuchronność, więc jak można było się opierać. Opierać się modom i trendom, a kształtować własne otoczenie może tylko człowiek wolnej woli. Tego wymagam od historyków, by swoją pracą kształtowali wolną wolę. By mogli to robić, musi być wolna dyskusja, więc taką podejmuję, zwracając uwagę na próby połączenia historii niemieckiej tych ziem z polską. Te próby wyrastają z procesów opisanych powyżej i mało kto podejmuje z nimi dyskusję. Na poziomie lokalnym tworzą już gęstą siatkę konkretnych działań, przejawiających się w sympozjach, rocznicach, publikacjach i tak zwanym odkrywaniu historii Pomorza, a przede wszystkim w zaniechaniu zajmowania się własną historią.

Ta nadaktywność w sferze niemieckoznawczej, przy zaniechaniu poznawania własnej historii i kultury, prowadzi do wykorzenienia pokoleń Polaków na Pomorzu z historii i kultury własnych rodziców. Następuje zerwanie ciągłości kulturowej i próba budowania jakiejś specyficznej tożsamości pomorskiej, która miałaby być konglomeratem historii niemieckiej i polskiej. Niektórzy uwierzyli, że na bazie zastanej tu kultury materialnej można połączyć kultury odrębne duchowo. Oczywiście nie można, ale problem jest szerszy, bo dotyka naszego tu położenia na Pomorzu, zupełnie innego niż na Śląsku na przykład, co również niektórzy próbują nam wmówić, że jest tu jakieś podobieństwo. To wykorzenienie z własnej kultury ma praktyczne skutki w bezrobociu i emigracji, która przekłada się np. na utratę jednego mandatu poselskiego w okręgu szczecińskim. Słabnie więc siła Pomorza w parlamencie polskim, zaś zamknięcie stoczni szczecińskiej zdegradowuje Pomorze na wiele lat.

Matejko nie jest europejski? Kompleksy?

Ulubionym miejscem spotkań

historyków są sympozja, np. w Trzebiatowie, Dygowie, Kulicach itd. Proszę zastanowić się, dlaczego na tych sympoziach przedstawiane historie pomorskich wsi kończą się na 1945 roku, tak jakby po tej dacie wsienie miały już historii. Zwróciłem na to kiedyś uwagę, przeglądając foldery różnych miasteczek; w nich także historie kończyły się na tej dacie. Ktoś skopiował historię niemiecką, ale już nie zadał sobie trudu, by opracować polską historię miasteczka. To wymaga wysiłku intelektualnego, a kopiowanie już znacznie mniejszego. Dopiero jak weźmie się te opasłe tomy poseminaryjne widać, że mieszkamy w próżni historycznej. Jak tu nie nabrać wątpliwości, czy aby mieszkamy w Polsce. To nie żart! Gdy w Gryficach Stowarzyszenie Przyjaciół Gryfic stawiało obelisk Marszałka Józefa Piłsudskiego, padały głosy – a co Piłsudski ma wspólnego z Gryficami. Prawda, do jakiej aberracji umysłowej i rozszyczenia tożsamości mogą doprowadzić kulturowe transgresje. Dla odmiany burmistrz Trzebiatowa powiedział mi ostatnio, że planuje założyć fundację im. Feiningera. Jego imieniem nazwano już galerię w Trzebiatowskim Ośrodku Kultury. Nie nazwali jej imieniem Jana Matejki lub Jerzego Nowosielskiego, bo zapewne mieliby trudności z wytłumaczeniem sobie i innym, co Matejko lub Nowosielski mogą mieć wspólnego z Trzebiatowem. Z kulturą – jak najbardziej, ale z Trzebiatowem? A jak będzie Feininger, to i Niemcy dadzą trochę euro i jaki sznyt europejski. Tak jakby Matejko i Nowosielski nie byli Europejczycy. W ogóle ostatnio przyjmowane nazewnictwo szkół, galerii i rond (np. Hakena), nosi znamiona leczenia polskich kompleksów, ale nie miejsce tu, by je opisywać.

Historia wybierania rodzyneków

Bodajże dwa lata temu ktoś wymyślił obchody 100-lecia szpitala MSW w Kańsku, koło Złocieńca. Propozycja obchodów 100-lecia wybudowania wieży Bismarcka w Świdwinie wydaje się już tylko następstwem popularyzacji takiego (bez) myślenia. Jeszcze trochę to potrwa i doczekamy obchodów 100-lecia koszar, jakich w miasteczkach sporo, a skąd wyruszały wojska niemieckie na Polskę. Nie można wybierać sobie z historii rodzyneków i piec na własnym ogniu. Jak już chcemy skrzyżować tutejszą kulturę niemiecką z polską to trzeba być konsekwentnym. Co prawda wyszłoby nam, że dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej w Szczecinie gen. bryg. Andrzej Tuz jest następcą

prawnym i kulturowym gen. płk. Josefa Harpe, który wziął udział w inwazji na Polskę i stacjonował w ówczesnym Stettin, ale jak się popracuje nad tym, to może da się to jakoś opisać i wytłumaczyć.

Od kiedy zaczyna się historia Świdwina

W programie Stowarzyszenia Carpe Diem wyczytałem, że „głównym założeniem jest „ocalenie od zapomnienia” wspomnień osób w podeszłym wieku, byłych i obecnych mieszkańców Świdwina. (...) Oczywiście nie zamierzamy pomijać przedwojennej, niemieckiej przeszłości miasta. Jesteśmy w pełni świadomi, że może to budzić pewne kontrowersje, ale sądzimy, że poziom emocji pozwala już na to, aby historia Świdwina nie zaczynała się od daty 3 marca 1945 roku”. Skreślając kilka uwag do autorów programu, napisałem w Wieściach świdwińskich (Nr 5 z 14.03.2011): „Historia Świdwina zawsze będzie zaczynać się od 3 marca 1945 r. i zupełnie nie zależy to od poziomu emocji, ale od faktu, że 3 marca przestał istnieć Schivelbein, a pojawił się Świdwin i Polacy, więc od tej daty rozpoczęła się nasza tu historia. Jeżeli autorzy twierdzą, że nazwa Świdwin istniała tu wcześniej, to proszę o fakty. Jeżeli chcą uznać historię Schivelbein za naszą, to muszą włożyć sporo wysiłku, by to uwiarygodnić. (...) Gdy czytam: „Schivelbein-Świdwin. Korzenie tożsamości”, to nie bardzo wiem, o jaką tożsamość autorom chodzi. Czy o korzenie tożsamości Niemców mieszkających w Schivelbein, czy o korzenie tożsamości Polaków mieszkających w Świdwinie, czy też o jakąś wspólną tożsamość miasta niemieckiego i polskiego lub też Niemców mieszkających tu przed 1945 i Polaków mieszkających po tej dacie. Czy z faktu, że oni mieszkali tu przed, a my po, można wyciągnąć jakiś mianownik dla wspólnej tożsamości? Oczywiście po tym, jak odpowiemy sobie na pytanie – co to jest tożsamość”. Stowarzyszenie, niestety, nie odpowiedziało na te pytania. Może lepiej poradzi sobie z zagadnieniem mój rówieśnik ks. Henryk Romanik, duszpasterz koszalińskich środowisk twórczych, bibliista, erudyta, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, poeta i laureat wielu konkursów literackich?

Romanika fantazje o pomorskiej kulturze integralnej

Najjaskrawszym przykładem

próby połączenia kultury niemieckiej tych ziem z kulturą polską są dwa teksty ks. Henryka Romanika; jeden zamieszczony w IX tomie „Dziejów wsi pomorskiej” (materiały międzynarodowej konferencji naukowej, wyd. Dygowo – Uniwersytet Szczeciński 2010), drugi w kołobrzeskim kwartalniku literackim „Latarnia Morska” (nr 1/15/2011).

W pierwszym tekście („O XVII-wiecznym pastarce-poecie ze Strzepowa”) Romanik napisał: „Spotkanie z Christianem Wagnerem chcę rozpocząć jednak od kilku uwag o naszych pomorskich sławach, ale też o patriotycznych kompleksach i kulturowych zaniedbaniach. Pomiędzy tegorocznym majowym pogrzebem Mikołaja Kopernika we Fromborku a kostiumowymi harcami w okrągłą rocznicę „wydarzeń grunwaldzkich” rodzą się pytania o tożsamość i kontynuację kulturową naszej małej, środkowopomorskiej ojczyzny”. Upominając się w 250 rocznicę śmierci von Kleista, wyraża pretensje, że: „Niewiedza akademicka, a może obciążona jakimiś ideologicznymi przesądami postawa obojętności, pozwalają na traktowanie tego „rodaka” spod Koszalina jak kompletnie obcego. Od wielu lat próbujemy przyswoić kulturowemu środowisku Pomorzana rodem z Karlina – Johanna Ernsta Benno (1777-1848). Wiedza o jego dorobku jest praktycznie nieobecna w naszych regionaliach, ale też jakoby niechciana, począwszy od środowiska akademickiego, przez literackie i wreszcie na społeczno-kulturalnym kończąc. Może to zbyt trudny temat, wykraczający poza granice dziedzictwa językowego, oddzielony ideologiami patriotyzmów, może pomorskie klimaty nie kontynuują świadomości swej kultury, jak to bywa na przykład na Kresach lub Śląsku”. Romanik ubolewa, że na konferencjach w Słupsku „trudno zauważyć zainteresowanie historyczną twórczością pisarzy niemieckich/pruskich naszego regionu przed 1945 rokiem”. Ma nadzieję, że: „Może stopniowe dojrzewanie pomorskiego środowiska i współpraca z europejskimi partnerami przyniesie z czasem przyswojenie pomorskiej kultury, pojmowanej integralnie, także takich gwiazd jak „rzymski pisarz” ze Strzepowa (Strippow)?”

Ks. Romanik powtórzył te argumenty w „Latarni Morskiej”, w artykule „Benno powraca w swoje rodzinne strony. Po polsku”, przy okazji przypomnienia sylwetki i twórczości Johanna Ernsta Benno, niemieckiego poety, żyjącego w XVIII wieku na Pomorzu. Jako że czytuję poezję i literaturę, choć nie jestem takim erudyta jak Romanik, w szacunkiem odniósłbym się do jego pracy, gdyby poprzedził na opisie krytycznolite-

rackim. Jednak autor przy każdej okazji wytyka ignorancję swoim oponentom i atakuje patriotyzm, użalając się, że nie znajduje admiratorów dla swoich zabiegów czynionych w kierunku zmutowania kultury polskiej z niemiecką. Świadomie nie napisałem – pojednania polsko-niemieckiego, gdyż nie o pojednanie autorowi chodzi. Mu chodzi o jakąś mutację kulturową, a w najlepszym przypadku o implementację (to teraz takie „europejskie” słowo na topie) twórczości i niemieckich autorów do historii polskiej dziejącej się na Pomorzu.

Zacytujmy fragment z Latarni. Przypominając 250 rocznicę śmierci Ewalda von Kleista, Romanik stwierdza: „To, że nie stał się w tym roku patronem wydarzeń lub przedsięwzięć literackich na Pomorzu, prowokuje do zamyślenia nad tożsamością naszej nie tylko regionalnej kultury. (...) To, że będzie to też rok 600-lecia „wiktorii grunwaldzkiej”, klasycznego stereotypu odwiecznego antagonizmu polsko-niemieckiego, może być okazją do refleksji nad kondycją naszej tradycji kulturowego sąsiedztwa, karmionej przez dziedzictwo Sienkiewicza i Kraszewskiego. Potrzeba odkrywania lokalnej przeszłości w miastach regionu łączy się ze żmudną nauką pojednania z własną – to znaczy tutejszą, także opowiadaną po niemiecku pomorską historią. Nie robimy tego dla Niemców, dla których nasz język ciągle „za trudny”. Jest nam to potrzebne jako Polakom i Europejczykom, ale nade wszystko jako „ludziom stąd”. Kilkopokoleniowa „poniemieckość” Pomorza i innych ziem polskich, przeżywana jako tymczasowość i nie-tutejszość, nie pozwala na spokojne, stanowcze i twórcze mówienie o tradycji niemieckiej, zajmowanie się „nie-polską” przeszłością i jej literaturą, która długo nie mogła stać się integralną częścią tradycji naszej małej ojczyzny. Fakt, że piszę te słowa z nutą zaciętrzewienia, jest owocem wieloletnich sporów z polskimi i niemieckimi patriotami, którzy swoją ignorancję i niekompetencję, wzajemną niechęć i dystans pokrywają emocjami i epatowaniem bliznami wszystkich wojen. (...) Nazywam go „krajanem” i przestaję bać się języka, z którym kojarzą się lęki wczesniej edukacji. (...) Mijają lata, a tymczasem koszalinianie Benno znajdują zainteresowanie raczej u sąsiadów niż wśród swoich”. Może starczy, bo swoje credo ks. Romanik wypowiedział już jasno.

Jak Romanik zrobił mnie dziedzicem

Mimo wszystko jeszcze jeden cytat, bo akurat odnosi się do mnie, jako dziennikarza. *Cd. na str. 12*

Polska kultura na Pomorzu nie jest kontynuacją byłej tu...

Ciąg dalszy ze str. 11

Benno pisywał w gazecie i Romanikowi udało się „wytropić” w archiwach niemieckich kilka roczników „owego pierwszego koszalińskiego periodyku”. Autor nazwa poetę „patriarchą koszalińskiego dziennikarstwa” i dodaje: „Nawet jeżeli takie genealogie nie dadzą się wprost kontynuować wśród dzisiejszego pokolenia pracowników „IV władzy”, to przecież wszystkie dzisiejsze media noszące w nazwie słowa „Pomorze” i „Koszalin” są faktycznie dziedzicami owej starej „Koesliner Zeitung”, która była tu wydawana jako następczyni APV od 1859 do 1945 roku”.

Troszkę się wystraszyłem, bo byłem redaktorem naczelnym „gminy pomorskiej” i oto Romanik uświadomił mi, że jestem „faktycznym” dziedzicem niemieckich tu gazet. Więc i treści? Odrazu wyobraziłem sobie te nagłówki z lat 1939-45. Co ja teraz powiem rodzicom, bo śp. ojciec walczył w tym czasie na froncie, a mama do dzisiaj pamięta śpiewy niemieckich „żołdaków”. A teraz okazuje się, że jako dziennikarz jestem spadkobiercą tego dziedzictwa. Co prawda obiecałem sobie nie szargać nerwów ks. Romanika i nie „epatować bliznami wszystkich wojen”, lecz podjąć polemikę merytoryczną, ale to przecież jakieś horrendalne nonsensy publikowane w poważnym piśmie.

Czy jeżeli jako młodzieniec znałem piłkarza Henryka, ma oznaczać, że każdy napotkany Henryk to piłkarz? A taką dzieciinną logiką posługuje się autor, jakby nie słyszał o konwergencji i wnioskował, że skoro motyl i jaskółka mają skrzydła i latają, to są ptakami. Podobnie z użycia słów „Pomorze” i „pomorski” przez Niemców i Polaków nie należy wnioskować, że istnieje tu jakaś ciągłość i „dziedzictwo”.

Kultura niemiecka odeszła na zachód, ze wschodu przyszła polska

Wszyscy podejmujący próby skrzyżowania kultury polskiej z niemiecką nie wyjaśnili sobie kilku elementarnych spraw i zbyt dowolnie żonglują pojęciami. Otóż w 1945 r. na Pomorzu zaszła radykalna zmiana. Niemcy, w wyniku II wojny światowej, z Pomorza odeszli, zabierając ze sobą swoją kulturę duchową, a została po nich kultura materialna – puste miasta i wioski. Zasiedlili je Polacy, przynosząc ze wschodu własną kulturę. Zupełnie odrębną. Nieporozumieniem więc jest twierdzenie, że nasza kultura może mieć

jakiegokolwiek korzenie w tej ziemi i jak będziemy w niej grzebać, to te korzenie „odkryjemy”. Niczego nie odkrywamy. Nasze korzenie kulturowe są na wschodzie, bo stamtąd „przyszli” nasi rodzice, przynosząc ze sobą tam ukształtowaną wiarę, język, tradycję, wrażliwość itp. Tam sięgają wszelkie „genealogie”. Bzdurą jest twierdzenie o przenikaniu się kultur w przypadku, gdy te kultury nie zetknęły się ze sobą, a więc nie mieszały; jedna odeszła, druga przyszła. Porównywanie sytuacji Pomorza do Śląska, gdzie tam kultury narodowe mieszały się przez stulecia, jest błędne. Na Pomorzu nie mieszały się; jeżeli już to polskie kultury regionalne i to może być ciekawe pole do badań. Łęki językowe wczesnego dzieciństwa mogą przemienić się w łęki późnego dzieciństwa; nie można Benno nazywać „krajaniem”, jeżeli nigdy nie mieszkał w naszym kraju. Nie można tak niechlujnie używać pojęć, bo niedługo zaczniemy adaptować Eskimosów do naszej kultury. Papier wszystko przyjmie.

Nie ma kultury pomorskiej „pomojowanej integralnie”. To przesąd. Autor nasłuchał się frazesów o regionalizmach i automatycznie przeniósł je na Pomorze. Kultura na Pomorzu jest typowo polska. Niby skąd miałyby wynikać jej integralność? Poproszę o argumenty. Kultury regionalne mimo swych odrębności są nadal tylko częścią większej kultury narodowej, czy to w Polsce, w Niemczech, czy innych krajach, i pomimo tych odrębności stanowią kulturową całość. Jak autor wyobraża sobie wciągnięcie części kultury niemieckiej do polskiej? Czy tak jak wspominałem wcześniej – będzie wybierał rodzyнки, czy z całym inwentarzem?

Już zupełnie śmiesznie brzmi opis „pruskiego patriotyzmu Pomorzan” w walkach z wojskami napoleońskimi i ich polskimi sojusznikami, gdy w tym czasie Prusy miały na sumieniu rozbiór Polski. Może Benno też w tym maczał swoje palce, jako wachmistrz. I co wtedy?

Dla terapii polecam autorowi lekturę Joanny Salomon „Czas Herberta albo na dom w Czarnolesie”. A z Herberta „Rozważania o problemie narodu” (tym skrwawionym węzle):

(...) chciałem nareszcie wiedzieć gdzie kończy się wzmówienie a zaczyna związek realny
(...) buntowałem się ale sądzę że ten skrwawiony węzeł powinien być ostatnim jaki wyzwalający się potarga.

Polecam również artykuł prof. Zbigniewa Zielonki zamieszczony w I tomie z konferencji naukowej „Dzieje wsi pomorskiej”, wydanym w 2002 r., pt. „Problem tradycji literackich wsi pomorskiej”. Tam autor znajdzie wiele odpowiedzi na swoje pytania i frustracje.

Odwróceni plecami do rodziców

Pozostawmy ks. Romanikowi jego powołanie do nawracania nas na przyjaźń polsko-niemiecką i krzewienie na Pomorzu kultury lub literatury niemieckiej. Tak jak on rozpacza nad klasycznymi stereotypami wziętymi z Sienkiewicza i Kraszewskiego, tak ja rozpaczam nad tym, że Pomorze polskie nie uzmysłowiło sobie do tej pory siły własnej historii. Gdy robię wywiad z mieszkańcem Świdwina, który przybył tu z Wołynia i mówi mi, że jestem pierwszą osobą, której po 50. latach opowiada historię rzezi na Wołyniu, to zastanawiam się, jakich jeszcze ludzi skrywa ziemia pomorska.

Okazuje się, że mamy tu sporo „bohaterów”, świadków i uczestników najprzeróżniejszych wydarzeń historycznych, których nikt o nic nie pyta. Ich życiorysy przyprawiłyby o zawrót głowy niejednego słuchacza, a reżyserzy i pisarze mieliby znakomity materiał do obrobienia. Jednak nikt się nimi nie interesuje. Żyją ludzie w Złocieńcu, Świdwinie i innych miejscach, którzy próbowali po wojnie organizować państwo podziemne przeciw władzy komunistycznej. Żyje tu jeden z ostatnich żołnierzy wyklętych, który wyszedł z więzienia w 1971 roku, więc jak słyszę, że w latach 70. powstała w Polsce pierwsza opozycja demokratyczna, to zastanawiam się, jak długo jeszcze będziemy „karmieni” zakłamywaną historią. Żyli lub żyją na Pomorzu uczestnicy wszystkich frontów i wydarzeń przed i wojennych; żołnierze wrzesnia, Monte Cassino, Berlina, Sybiracy, dzieci Afryki, marynarze floty wojennej, Westerplaczczy, ułani, legionieści, rodziny katyńskie, powstańcy warszawscy. Oni stanowili sól tej ziemi, którą trzeba było zagospodarowywać. To oni nieśli resztkami sił, jakie im zostały, ów dzisiaj tak niemodny patriotyzm, pracowali, wychowywali dzieci i wnuki. I znosili swój los w milczeniu, bo nie mogli o tym mówić.

W 2003 r. opublikowałem materiał o Wołyniaku ze Świdwina. Napisałem wtedy: „Z otchłani naszej, polskiej historii, wciąż wydobywają się krzyki pomordowanych i pokrzywdzonych. To pokolenia naszych ojców i dziadów wołają o pamięć. (...) Pokolenia wychowane w

PRL-u zostały ustawione plecami do własnej historii. Stąd dzisiaj chętniej czcimy Sydonię i Puchsteina w Łobzie, Feiningera w Trzebiatowie, Virchowa w Świdwinie i wielu innych znanych Niemców na Pomorzu, śleczymy nad niemieckimi starodrukami, przepisując nie swoją historię, stawiamy pamiątkowe kamienie niemieckim przodkom, oczyszczamy niemieckie cmentarze z gorszeni wandalizmem ludzkiego zapomnienia i nietaktu. Wzruszeni swoim humanitaryzmem nie słyszymy krzyku za plecami. Nie dopuszczamy myśli o zdradzie, jakiej dokonaliśmy na naszych przodkach, odsyłając ich w niebyt, mordując ich po raz wtóry - naszym zapomnieniem. Odplącamy wzgardliwym śmiechem swoich wnuków i prawnuków, którzy za nic będą mieć nasze dokonania; cmentarze będą dobre na schadzki i picie wina, a czcici będą Ozziego Osbourne, Madonnę i Wiśniewskiego z Ich Troje, bo dla czego nie, gdy sami nauczyliśmy ich, jak unieważniać historię”.

Co jest ważne tu i teraz

Musimy wiedzieć, co w danej chwili jest ważne. Uważam, że odpowiedzialność wynikająca z przynależności do określonej wspólnoty rodzi obowiązki wobec niej. Do takich należy opisywanie tej wspólnoty taką, jaką jest. Jak każda składa się z głupich i mądrych. Nie trzeba żadnej odwagi intelektualnej, by czuć się odpowiedzialnym wyłącznie za wspólnotę wykształconych i bogatych.

Pomimo doznanej krzywdy związanej z wysiedleniem (jak niektórzy mówią - wypędzeniem), Niemcy mogli stworzyć z tego faktu część własnej historii, czyli dramat, jaki się rozegrał, obłaskawić intelektualnie i emocjonalnie (opisać, opłakać, zaadaptować jako składnik własnej tożsamości). Z wysiedlenia trafili po prostu do demokracji, gdzie mogli to wszystko swobodnie czynić. Stąd heimat, gazety, szczegółowe opracowania, ścisła dokumentacja zabytków, doskonałe archiwa. Różnica między nami a nimi polega na tym, że my, również w części wysiedleni, w części pozbierani zewsząd, czynić tego nie mogliśmy. Nie mogliśmy wytwarzać historii, by się w niej przyglądać, by się z niej uczyć, by mogła spełnić swą funkcję terapeutyczną - osławiania cierpienia. Zostaliśmy zamknięci w klatce komunistycznej dyktatury, gdzie za samo słuchanie radia można było trafić do więzienia. Dla Niemców jest to po prostu nie do pojęcia. I gdy przyszedł czas wolności, pierwszym, co trzeba było uczynić, to spróbować

opisać samych siebie po tym doświadczeniu. Postawić chociaż problemy. Próbować stworzyć katalog strat, jakie ponieśliśmy. Pytać o to, co przez te pół wieku nam umknęło, czego nam nie było dane zrobić, a co powinniśmy, by odzyskać tożsamość. A zamiast tego, zalała nas fala niemieckich kopii dokumentów, pocztówek, map. Zachowaliśmy się, jak dzikie plemię zauroczone inną cywilizacją, która nas zalała, i której nie mamy co przeciwstawić. Bo co? Jaką historię? Jakie myśli, jaką tożsamość? Z cywilizacją tak jak z wodą, wypelnia puste miejsca.

Co jest do zrobienia na Pomorzu

Historia każdego miasta składa się z historii jego mieszkańców, urzędów, firm, organizacji społecznych itd. By historię złożyć w całość, potrzebne są historie fragmentaryczne, np. szkoły, klubu sportowego, straży pożarnej, harcerzy, partii politycznych i polityki, gospodarki, kultury itd. Tego nie ma i to jest zadanie dla lokalnych patriotów i historyków. Bo znając nasz bałagan wiele spraw nam umyka. Umierają też świadkowie; odchodzi pokolenie, które pamięta jeszcze całą naszą tu historię, od początku. Jak oni odejdą, nikt już nie będzie pamiętał tamtego klimatu, obyczajów, jak to naprawdę było. Dlatego nie ma czasu na inne sprawy. Niemieckie dokumenty mogą poczekać, bo są. My swoich nie mamy i kto tego nie rozumie, nie rozumie Pomorza.

Jak wiele jest pracy, pokazuję przykładowo na znalezionym spisie tematów z jakiejś książki: Ziemie Zachodnie i Północne w polityce PZPR w latach 1949-1956; Pogranicze polsko-niemieckie w okresie stalinowskim; Migracje ludności, Kolektywizacja wsi, Obozy pracy na ziemiach zachodnich i północnych przed i po 1948 r.; Propaganda planu 6-letniego, Rozważania o działalności „księży patriotów”, Kościół greckokatolicki i jego wierni na Zachodnich i Północnych Ziemach Polski; Stosunki narodowościowe, Władze polskie wobec ludności ukraińskiej, Akcja łączenia rodzin między Polską a RFN, Przebieg paszportyzacji. A to ułamek spraw.

Na koniec wróć do Romanika i mu podobnych z zasadniczym pytaniem: byłem w Lubece w redakcji „Pommersche Zeitung”, która przez wszystkie te lata „obsługiwała” i archiwizowała historię wysiedlonych Niemców. Czy przez 45 lat PRL, a teraz 21 lat wolnej Polski, powstał na Pomorzu podobny ośrodek dokumentujący przesiedlenia Polaków z Kresów? Proszę z tego wyciągnąć wnioski.

Kazimierz Rynkiewicz

Gość od socjalu się powiesił. Gość od zupki dostał Orła Białego

Marihuana dla Polski – ciąg dalszy eksterminacji

Ostatnich kilkanaście miesięcy w kraju upływa nam pod znakiem trudnej do całkowitego rozszyfrowania ogólnokrajowej maniany, w której na pierwszym planie jest jak gdyby zakaz nawet nieco głębszego interesowania się przyczynami katastrofy pod Smoleńskiem. A do tego na ten temat wytworzono tyle jej wersji, że i to staje się podejrzane. A wszystko razem do utajnienia na wieki.

Teraz po wyborach mamy manianę kolejną. W polskim Parlamencie są tacy, którym przeszkadza Krzyż wiszący na ścianie. Nie dość tego; ten Krzyż w polskim Parlamencie był powieszony nie tylko nieoficjalnie, ale i nocą. Co to za kraj? Czyj? Do tej pory nie ma uchwalonego przez ten Parlament prawa, wedle którego Krzyż może być w miejscu, w którym jest. Nikt też w polskim Parlamencie do tej pory nie zgłosił choćby tylko wniosku, by specjalna komisja sejmowa zbadła: kto to taki w Polsce, któremu wszystko, co polskie, co katolickie, tak bardzo wadzi. Nie tylko wadzi, ale i inspirowane nawet do tego, co śmiało można nazwać knowaniami przeciwko Polsce, przeciwko naszemu narodowi, przeciwko religii narodu. Przeciwno chrześcijaństwu.

Wiadomo przecież

Zaś, kto to taki, to ogólnie wiadomo. Wiedzą wszyscy. Na ten temat są tysiące publikacji prasowych. Setki wydawnictw książkowych. Są audycje radiowe i telewizyjne. Pytam: skoro jest tyle dowodów, to dlaczego w Parlamencie nie powołać do oficjalnego ogłoszenia tych werdyktów specjalnej komisji sejmowej. Skoro tyłu z nas na ten temat wie wszystko, to dlaczego ma to być ciągle wiedza podziemna. Tajna. Skoro tak niesłychanie oficjalnie przemydło norm kraju demokratycznego, nadto ten kraj nazywając jeszcze niepodległym. A przecież wiemy – ani jedno, ani drugie nie jest prawdziwe.

Marycha na niepodległościowym horyzoncie

Nowa partia została wybrana do Sejmu także i pod hasłami wolnego

dostępu do marihuany. To lider tej partii ogłosił też i inny plan obliczony na kilka lat: doprowadzi do zdjęcia w sali obrad Sejmu Krzyża. Jak mu się nie uda tego zrobić siłami „polskimi”, to poskarży się do sądów unijnych, europejskich. Wierzy, że przy pomocy obcych uda mu się wygrać z Krzyżem, z nami, z Polską. Wszak Traktat Lizboński podpisany.

W niedzielę ktoś zadzwonił do Jedynki Polskiego Radia krzycząc niemalże, że co to będzie, jak ludzie zaczną jeździć po narkotykach. - To może i zezwolić na jazdę po alkoholu? – pytał.

Marihuana – co to takiego? Cytuję tu fragment wywiadu z twórcą Mazowieckiego Centrum Profilaktyki Uzależnień profesorem Mariuszem Jędrzejko. „*Właśnie, takie nie może być życie. Ale, rzeczywiście, ma pan rację, że życie jest niesamowicie pędzące i to tempo życia jak gdyby wymusza zachowania. Zaczęliśmy niektóre zjawiska natury dewiacyjnej, patologicznej traktować jako takie małe zła. O'key, przyzwyczailiśmy się do tego wszystkiego. (...) Marihuana to jest substancja, która uzależnia psychicznie. Pan Palikot i jego koledzy muszą wiedzieć, że już ponad dziesięć procent polskiego rynku marihuany nie stanowi marihuana, tylko sensimilia. To jest marihuana, która jest 6-10 - krotnie silniejsza. Marihuana jest podawana z innymi substancjami. Wywołuje jednoznaczne komplikacje zdrowotne. Na przykład dla kobiet, dzieci palących marihuanę oblicza się niższy iloraz inteligencji, częstsze są poronienia, mają niższą wagę, szybszą zapadalność na choroby. W książce, którą nazwaliśmy „Fakty i mity”, mity to jest właśnie to, co mówią koledzy i koleżanki pana Palikota. Fakty to jest to, co mówi świat nauki ze Stanów Zjednoczonych, Australii, Kanady, Niemiec, ale także ogromna rzesza polskich naukowców, którzy się tym zajmują.*”

Przytoczoną wypowiedź zobaczymy jeszcze w takim kontekście. W Polsce ludzie chorzy na stwardnienie rozsiane nie wszyscy mają możliwości leczenia się, choć gwarantuje to Konstytucja RP. Tu od nas lepsza jest nawet Rumunia. Nikt w Sejmie tematu do tej pory nie podnosił.

Zmowa ponadpartyjna? Oficjalnie o wszystkim poinformowali lekarze tylko nieco w radio przez reportera przyciskani.

Kroplówka dla „elyt”

Kiedy na Polskę napadano, by porwać jej wszelkie majątki, ludzie tracili pracę - to w sukurs najbardziej potrzebny przychodził zbawca Jacek Kuroń oferując słynne zupki. Gdy do Sejmu przyszedł Andrzej Lepper i wprost powiedział, że bezrobotnemu należy się socjal (osiemset złotych na miesiąc), to ni stąd, ni zowąd się powiesił. I już - i cicho, i sza. A Jacek Kuroń otrzymał nawet Orła Białego.

Teraz mamy Palikota. Mowa już nie o zupkach Kuronia, a o marihuanie. Dla każdego. Przecież nie takie są potrzeby najbardziej potrzebnych z Polaków, i nie tylko ich. Czy aby sztucznie podtrzymywać przy życiu obecne „elyty”, to narodowi w jego Parlamencie trzeba nie tylko Krzyż odbierać, ale i faszerować narkotykami? To alkoholowe nędze, oficjalne zjeżdźalnie w niebyt, już nie wystarczą? Trzeba dobijać? Są jakże czytelne dokumenty jak to Niemcy od bolszewików uczyli się technik eksterminacyjnych. Nigdy w tym od „Ruskich” nie byli zresztą lepsi. Czy to aby nie kontynuacja? Ciągłe dotyka Polaków. Boga, Honoru i Ojczyzny. Jeszcze raz proponuję, rozważmy każdy – może Komisja Sejmowa do tych spraw? Wszystko nie tylko udowodnione, ale i w dokumentach stoi czarno na białym. Czego, kogo brakuje? Polaków?

Nasze kamienice, wasze ulice

Pod Krzyżem w Parlamencie kilka tygodni temu znów uchwalono prawo do eksmisji Polaków na bruk. Głosami PO i SLD. Teraz ci, którzy dążą do zdjęcia tego Krzyża, jeżdżą w miejsca eksmisji na bruk w obronie eksmitowanych. Można i tak. Gdy cała Polska już dawno po eksmisji i w oczekiwaniu na kryzys, można w niektórych miejscach pochylić się nad losem pojedynczych ludzi. Nikomu to przecież i tak nie pomoże, bo grunt, że jest ustawa – Polsko, na bruk. Twoje ulice, nasze kamienice.

Tadeusz Nosal

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Szukam 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia w Łobzie, tel. 504041477.

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie, 53 mkw., 2 pokoje, + piwnica, własnościowe spółdzielcze. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

Sprzedam mieszkanie własnościowe, kawalerkę 26,33 mkw., Węgorzyna ul. Grunwaldzka, II piętro. Cena 70.000 zł. Tel. 793 706 100

Wynajem pokoi, noclegi. Okolice Reska. Tel. 501 086 565, 509 903 203

Sprzedam mieszkanie własnościowe spółdzielcze w Belcznej 52,8 mkw., 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, działka 5 arów. Mieszkanie na parterze. 70 km od morza. Cena 70.000 zł. Szkoła w miejscowości. Tel. 790 631 332

Sprzedam mieszkanie własnościowe spółdzielcze 32 mkw., kawalerka, III piętro, w Łobzie. Tel. 609 669 593

Mieszkanie 49 mkw., 2 pokoje, wejście oddzielne, podwórko, stare budownictwo, ogrzewanie centralne niezależne, bez czynszowe sprzedam. Tel. 91 937 1604. Węgorzyna ul. Drawska

Sprzedam kawalerkę w centrum Łobza. Tel. 793 923 739

Sprzedam tanio mieszkanie 3 pokojowe, 68 mkw. w Radowie Małym. Tel. 602 301 017

MIESZKANIA

Powiat gryficki

Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w centrum Gryfic, I piętro. Tel. 694 613 202

Poszukuję kawalerki do wynajęcia. Tel. 660 172 103

Wynajmę od zaraz domek jednorodzinny w Trzebiatowie, umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, wc, łazienka. Tel. 505 389 183.

USŁUGI

Powiat łobeski

Usługi hydrauliczne. Tel. 600 382 214

Powiat gryficki

Transport, przeprowadzki, wynajem. Fiat Ducato Maxi. Tel. 503-613-854.

Wyburzenia, rozbiórki. Tel. 724-510-626.

Przeprowadzki, noszenie, wywóz starych mebli i innych staroci. Tel. 668-343-638

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

PRACA

Powiat łobeski

Poszukuję pomocnika na wyjazdy zagraniczne. Komunikatywna znajomość języka angielskiego, młoda osoba. Tel. 506 135 335.

Region

Zatrudnię tynkarzy.
Tel. 605 069 239

Zatrudnię kierowcę z kat. C + E, Polska – Norwegia, siedziba firmy w Nowogardzie. Tel. 609 493 989, 607 585 561

NAUKA

Powiat łobeski

Solidna pomoc w nauce języka angielskiego. Tel. 795 674 466

Dając ogłoszenie do TPD

ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:

To niedrogo - sprawdź.
91 39 73 730
wppp1@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam ziemię 8 ha, miejscowość Budziszczce 6. tel. 91 397 5894 . Cena do uzgodnienia

Mam do wynajęcia halę 300 mkw. w Łobzie + duży plac. Tel. 506 897 352

Łabuń Wielki. Jednorodzinny. Nowopowstały o pow. całkowitej 245 m², na działce 1643 m² z powodu pilnego wyjazdu - niska cena (koszty własne). tel. 600 265 547

Zajeździe gm. Łobez Działka budowlana o pow. 2129 m², uzbrojona, warunki zabudowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Cena do uzgodnienia. tel. 600 265 547

Węgorzyna. Ładny solidny dom, pow. działki 610 mkw., pow. użytkowa budynku 165 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Łobez działki rzemieślnicze, powierzchnia od 2000 mkw., cena od 20 zł za 1 mkw. Tel. 91 397 3940, 600 265 547

Łobez. Działka inwestycyjna 4,5 ha. Miejscowy plan zagospodar. przestrzennego. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Sprzedam pół domu, stan bardzo dobry, 84 mkw., księga uregulowana. TANIO. Okolice Gryfic. Tel. 607 259 206

Powiat drawski

Dom wraz z ogrodem sprzedam w Drawsku Pom. Tel. 94 363 2176

POJEZIERZE DRAWSKIE - sprzedam malowniczy grunt z linią brzegową, idealny na siedlisko 8,5 ha/5zł/mkw. BON 509157645

POJEZIERZE DRAWSKIE - sprzedam malowniczy grunt z linią brzegową, idealny na siedlisko 14 ha/5zł/mkw. BON 509157645

Nowo wybudowany pawilon handlowo-usługowy (110 mkw., dwupoziomowy) centrum Drawska Pom. Do wynajęcia. Tel. 602 460 233

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Powiat drawski

Sprzedam tanio (1) NOWY balkon ułatwiający chodzenie, trójkołowy. (2) Nowy, regulowany zagłówek „Aston”. (3) Nowy, regulowany wózek inwalidzki, aluminiowy. Telefon komórkowy 501 284 153

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO

Region

Sprzedam ciągnik ZETOR 7211, ZETOR 7245, rozrzutnik wapna i nawozów, stan idealny – tel. 660 010 540.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam opony zimowe, przebieg ok. 3 000 km, do VW Golfa z felgami 155/80 R13 790. Tel. 608 313 579, 660 781 259

Powiat gryficki

Sprzedam samochód CITROEN JUMPER MAX, 2000; 2,5TDI, Przebieg 2081, Cena 9,5 tys. zł – do uzgodnienia. Ważny przegląd i ubezpieczenie. Tel. 91 397 10 574, 514 344 568.

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

**Reklama
w Tygodniku
Pojezierza Drawskiego
tel. 504 042 532**

Dzień Edukacji Narodowej w ZSZ



(DRAWSKO POM.) W ubiegły piątek, 14 października br. w Zespole Szkół Zawodowych w Drawsku Pom. tradycyjnie obchodzone Dzień Edukacji Narodowej.

Dyrektor szkoły Kazimierz Hnatkowski powitał nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, a także emerytów, którzy zaszczylicili uroczystość swoją obecnością. Honorowym gościem uroczystości był starosta Stanisław Cybula.

Miłym akcentem święta było wręczenie Nagród Dyrektora Szkoły za zasługi w pracy dydaktycznej i opiekuńczo-wychowawczej oraz stypendiów Starosty Drawskiego za wyniki w nauce. Uczniowie, którzy otrzymali to wyróżnienie to Monika Dawid i Maciej Piórek.

Po multimedialnej prezentacji szkoły dyrektor zaprosił wszystkich do zwiedzania placówki. Na gości i pracowników czekał również poczęstunek w auli szkolnej. (o)

„Kto śpiewa modli się podwójnie” - św. Augustyn

„Zaduszki Bluesowe” w ZSP 1

Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku Pomorskim pragnie zaprosić wszystkich, którym bliski jest rytm bluesa na „Zaduszki Bluesowe” w dniu 2 listopada 2011 roku do sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ul. Złocienieckiej 25.

W koncercie poświęconym wspomnieniom klasyków tego gatunku usłyszymy utwory takich mistrzów jak: Tadeusz Nalepa, Rysiek Regiel, Eric Clapton, Gary Moore itp. „Muzyka łączy pokolenia”, więc wykonawcami utworów będą zarówno uczniowie jak i nauczyciele. (o)

Dzień Edukacji Narodowej w Zespole Szkół im. 1 WDK w Świerczynie



W dniu 13 października w naszej szkole odbyły się uroczystości związane z Dniem Edukacji Narodowej jak i pasowaniem uczniów klas I Szkoły Podstawowej i klas I Gimnazjum.

Dyrektor ZS pan Krystian Ignacak przywitał licznie przybyłych gości i uczniów klas pierwszych, jak też zgromadzonych rodziców i uczniów. Uczniowie pod kierunkiem wychowawców pani Renaty Frydrych w-cy kl. I SP i pani Marioli Buczkowskiej -Słomka, w-cy kl. I Gimnazjum złożyli uroczyste ślubowanie, a później przedstawili część artystyczną.

Do niestandardowo ozdobionej w muchomory i choinki sali gimnastycznej wbiegły skrzaty i trole, które dowcipnymi opowieściami rozbały zgromadzonych i wprowadziły nowicjuszy w poczet braci uczniowskiej. Tradycyjnie już nie zabrakło mikstury przygotowanej przez Samorząd Uczniowski.

Wszystkim pierwszoklasistom udało się po tak wspaniałym napoju obdarzyć pozostałych uczestników promiennym uśmiechem. Z entuzjazmem zostali przyjęci jako nowi członkowie wielkiej szkolnej rodziny. W tak ważnym dniu nowi uczniowie

wie na osłodzenie „trudu obowiązków szkolnych” otrzymali pamiątkowe dyplomy, upominki od wójta Gminy Wierzychowo pana Jana Szewczyka i przewodniczącego Rady Gminy pana Andrzeja Kaczorkiewicza, pana Stefana Rydera oraz słodkie co nieco od Samorządu Uczniowskiego. Zaproszeni goście złożyli również na ręce dyrektora ZS życzenia i kwiaty wszystkim pracownikom szkoły z okazji ich święta

Dzień Edukacji Narodowej był także okazją do podziękowania osobom wielce zaangażowanym w życie ZS w Świerczynie. Dyrektor Krystian Ignacak złożył na ręce pana mjr. Wojciecha Brzozowskiego, dyrektora Zakładu Karnego w Wierzychowie, serdeczne podziękowanie za włożony przez skazanych wysiłek w renowację pomieszczeń szkolnych. Wyróżniającym się nauczycielem jak i pracownikom szkoły dyrektor wręczył nagrody. Na zakończenie uroczystości rodzice zaprosili gości i pierwszoklasistów na słodki poczęstunek.

Dzień Edukacji Narodowej to wielkie święto dla uczniów i pracowników szkoły dlatego też dziękujemy wszystkim za życzenia i podarunki. (o)

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

MK KWADRAT
NIERUCHOMOŚCI

500 702 855
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

RADOWO MAŁE – działka o pow. 841m2, wydane warunki zabudowy	– CENA 25.000 zł
BELCZNA – działka budowlana o pow. 3399m2	– CENA 45.000 zł
ŁOBEZ – działka z war. zabudowy o pow. 1011m2	– CENA 78.000 zł
ŁOBEZ – działka o pow. 6042 m2	– CENA 181.000 zł
ŁOBEZ (okolica) – działka o pow. 5,47 ha	– CENA 330.000 zł
ŁOBEZ (okolica) – działka o pow. 7,2 ha	– CENA 200.000 zł
ŁOBEZ – działka przemysłowa 7351m2 przy drodze wylotowej w kierunku Czaplina	– CENA 1 122.000
ŁOBEZ – teren inwestycyjny składający się z 5 działek wraz z zabudowaniami	– CENA 2 400.000 zł
RADOWO MAŁE – 5 działek, pow. od 867 - 1143m2, warunki zabudowy	– CENA 34.000 zł
RADOWO MAŁE (okolica) - pow. 3484m2	– CENA 48.000 zł
RESKO (okolica) - możliwość zabudowy pow. 3003m2	– CENA 33.000 zł
RESKO – działka budowlana, pow. 382m2	– CENA 70.000 zł
ŚWIDWIN (okolice) – działka budowlana 2900 m2 z projektem domu	– CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO – działka budowlana o pow. 508m2 z rozpoczętą budową domu	– CENA 85.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) – działka rolna, media do podłączenia, pow. 2600m2	– CENA 50.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) – działka rolna o pow. 46800m2	– CENA 79.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) – działka budowlana o pow. 1400m2	– CENA 70.000 zł
JARCHLINO – działka o pow. 8900m2 zlokalizowana bezpośrednio przy drodze asfaltowej	– CENA 53.000 zł
MASZEWO – działka budowlana o pow. 642m2 na osiedlu domów jednorodzinnych	– CENA 43.000 zł
NOWOGARD – warunki zabudowy, pow. 1654m2	– CENA 126.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UŻYTKU KREDYTU

III Liga Bałtycka

Wyniki 13. kolejki: Cartusia 1923 Kartuzi – Drawa Drawsko Pomorskie 1:1, gwardia Koszalin – Chemik Police 2:1, Lechia II Gdańsk – Dąb Dębno 3:0, Pogon Barlinek – Kotwica Kołobrzeg 1:3, Błękitni Stargard – Koral Dębica 1:0, Gryf Słupsk – Bałtyk Koszalin 1:0, Orkan Rumia – Kaszubia Kościerzyna 2:0, Gryf Wejherowo – Gryf Tczew 5:1.

1 Orkan	13	31	22:6
2 Kotwica	13	30	24:9
3 Gryf W.	13	30	25:7
4 Lechia II	13	23	22:9
5 Chemik	13	20	16:13
6 Koral	13	20	16:14
7 Cartusia	13	18	17:16
8 Gryf S.	13	16	9:11
9 Błękitni	13	16	16:23
10 Bałtyk	13	15	15:11
11 Gryf T.	13	14	10:27
12 Gwardia	13	14	10:17
13 Dąb	13	13	11:19
14 Pogoń	13	13	13:22
15 Drawa	13	11	17:24
16 Kaszubia	13	6	10:25

IV liga

Wyniki 12. kolejki: Kluczewia Stargard – Lech Czaplonek 0:2, Astra Ustronie Morskie – Energetyk Gryfino 2:2, Pogon II Szczecin – Stak Szczecin 1:1, Sława Sławno – Rega Trzebiatów 2:0, Gryf Kamień Pomorski – Hutnik Szczecin 2:1, Ina Goleń – Victoria Przeclaw 0:1, Ozreł Wałcz – Vineta Wolin 1:5, Sarmaat Dobar – Leśnik/Rossa Manowo 2:1.

1 Energetyk	12	28	36:11
2 Leśnik/Rossa	12	26	31:14
3 Pogon II	12	23	31:14
4 Kluczewia	12	22	21:16
5 Gryf	12	22	21:20
6 Stal	12	22	27:16
7 Orzeł	12	18	21:21
8 Ina	11	16	19:19
9 Sarmaat	12	15	22:30
10 Vineta	11	15	19:15
11 Victoria	12	13	14:17
12 Sława	12	13	14:30
13 Lech	12	13	11:23
14 Astra	12	11	16:25
15 Hutnik	12	8	16:25
16 Rega	12	4	9:32

14 trafień, hat-trick w meczu z Błoniemi w Złocieniu - 4 bramki

Tomasz Dusza lider wyborowy Ligi Okręgowej

(ZŁOCIENIEC). Napastnik Olimpu Złocieniec Tomasz Dusza jest aktualnym liderem w tabeli strzelców Koszalińskiej Ligi Okręgowej. Ma 14 trafień.

W ostatnim meczu w Złocieniu Błoniom z Barwic strzelił cztery bramki, a do tego trzy w jednej połowie. Przed laty całą taką klasyfikację z Olimpu wygrał Stanisław Dalmata (wówczas to była piąta liga). (N)

Mecz piłkarzy do piętnastego roku życia

MECZ POLSKA - NIEMCY W DRAWSKU

(REGION). Koszaliński Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał od PZPN prawo organizacji dwumeczu towarzyskiego POLSKA - NIEMCY piłkarzy do piętnastego roku życia. Pierwszy mecz zostanie rozegrany ósmego listopada we wtorek w Kołobrzegu o godzinie 18.00. Rewanz zaplanowano w Drawsku Pomorskim. Dwa dni później, dziesiątego listopada, w czwartek. Godzina 12.00. Wejście na oba mecze bezpłatne. Jedynie wejście na mecz w Kołobrzegu odbywać się będzie za okazaniem darmowego biletu wstępu.

Oto polscy piłkarze, z których zostanie wyłoniona drużyna do pojedynków z Niemcami dwóch meczach.

Dwóch juniorów młodszych Pogoni Szczecin, Marcin Gałkowski (wychowanek Wybrzeża Rewalskiego) oraz Paweł Marczuk (wychowanek Błękitnych Stargard) zostało

powołanych do kadry narodowej U-15 na dwumecz z reprezentacją Niemiec. Oprócz nich trener Mirosław Dawidowski powołał (na zgrupowanie w Kołobrzegu) osiemnastu innych piłkarzy. Są nimi: Adrian Szady (Lech Poznań), Bartłomiej Drągowski (Jagiellonia Białystok), Kamil Szubertowski (Lech Poznań), Mateusz Wieteska (Legia Warszawa), Arkadiusz Górka (Legia Warszawa), Maciej Szwedek (Zagłębie Lubin), Damian Dudała (SMS Łódź), Bartłomiej Skowron (Polonia Warszawa), Grzegorz Płatek (Stal Mielec), Miłosz Kozak (Lech Poznań), Artur Siemaszko (OKS Olsztyn), Bartosz Wolski (Elana Toruń), Filip Jagiełło (Zagłębie Lubin), Maciej Kwasiogroch (Lech Poznań), Patryk Kozak (Zagłębie Lubin), Dawid Kownacki (Lech Poznań), Eryk Więdołch (Legia Warszawa), Adam Ryczkowski (Polonia Warszawa). (N)

Olimp Złocieniec - Błonie Barwice 9:0 (3:0)

OLIMP - DRUŻYNA Z DUSZĄ, Z TOMKIEM DUSZĄ

(ZŁOCIENIEC). W meczu przeciwko Błoniom Barwice w Złocieniu napastnik Olimpu Tomasz Dusza strzelił aż cztery bramki. W tym trzy w drugiej połowie. A co bramka, to ładniejsza. Do przerwy było trzy do zera, ale i Błonie mogły nawet prowadzić. Z boiska słychać było prośby poirytowanego Duszy o zmianę Janika na kogoś innego. Wszedł uwielbiający kombinacyjną grę Wojciechowski. Sam też strzelił dwie bramki. Cieszy dobra gra Kowalskiego - jedna bramka. Nie wszystkie podania Woronieckiego dochodziły do celu, ale Dusza potrafił z nich skorzystać.

W czym tkwiła główna tajemnica tego meczu? W przerwie spotkania kapitan Błoni w wyjątkowo emocjonalny sposób począł narzekać na złe jego zdaniem opinie zespołu o jego grze. Nie słuchał wyjaśnień i postanowił nie wychodzić do walki w dru-

giej połowie. Kapitan, to prawy obrońca. Skonfundowani koledzy jak tylko umieli starali się sprostać żadnemu krwi Olimpowi. Ale przy świetnej dyspozycji Duszy i Wojciechowskiego, a sekundował im Woroniecki i Antosiak, nie było to tego dnia możliwe. Słowem, z tonącego okrętu kapitan uciekł pierwszy. Zalogowała honorowo dotrwała do końca. W nagrodę mogła grać, jak tylko umiała, przeciwko nowemu liderowi tabeli strzelców Koszalińskiej Ligi Okręgowej Tomaszowi Duszy. Ostatnią bramkę Dusza Błoniom strzelił w takim stylu, że ta drużyna o mały włos, a biłaby brawo swemu przeciwnikowi.

OLIMP: Liszko - Kacianowski, Rogiński od 70' Rygiel, Mikołajczak, Hamerski - Woroniecki, Antosiak, Janik (od 35' Wojciechowski), Kowalski, Belnik, Dusza. (N)

Kamil Janiszak na obozie kadry narodowej

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecki lekkoatleta, sprinter Kamil Janiszak, od dziesiątego listopada będzie przebywał na obozie treningowym kadry narodowej. Wynika z tego, że Kamil do kadry narodowej został powołany. Obóz potrwa dziesięć dni. Zorganizowano go w Zakopanem. Szybki biegacz Kamil jest zawodnikiem Międzyszkolnego Klubu Sportowego Junior Złocieniec. Od początku sprinterskiego biegania trenuje pod okiem Andrzeja Korola. W tym roku zdobył srebrny medal w kategorii juniora w sprincie na sto metrów w Mistrzostwach Polski. (N)

Pożegnanie z tenisem?

(ZŁOCIENIEC). Wspomnijmy korty nad Wąsawą. Po ostatnich deszczach już mocno rozmiękły. Ale, wedle prognoz pogodowych, ma być jeszcze nie tylko ciepło, ale i słonecznie. Do szesnastu stopni nawet. Jeśli tak będzie, to i korty się jeszcze przydadzą.

Tuż obok czynna przez całe dnie nie tylko ściana do tenisa, ale i asfaltowe boisko do koszykówki. Jeśli tylko wyjrzy słońce ... (N)

Liga Okręgowa

Wyniki 12. kolejki: Olimp Złocieniec – Błonie Barwice 9:0, Wiekwianka Wiekowo – Wybrzeże Biesiekierz 2:1, Iskar Białogard – Darłovia Darłowo 1:0, Rasel Dygowo – Darzbor Szczecinek 0:1, Mechanik Bobolice – Sokół Karlino 3:1, Pogoń Połczyn Zdrój – Victoria Sianów 0:0, Arkadia Malechowo – Hubertus Biały Bór 2:0, Wielim Szczecinek – Głaz Tychowo 4:0.

1 Wiekwianka	10	28	26:9
2 Darłovia	12	24	23:14
3 Darzbor	12	23	21:13
4 Rasel	12	21	28:17
5 Mechanik	11	21	30:23
6 Victoria	11	21	20:11
7 Iskra	12	20	26:15
8 Sokół	12	18	15:12
9 Arkadia	12	16	18:19
10 Olimp	11	15	30:26
11 Wielim	11	14	27:23
12 Wybrzeże	12	11	22:29
13 Głaz	12	11	16:35
14 Pogoń	12	10	18:37
15 Hubertus	12	6	9:22
16 Błonie	12	3	9:33

Cartusia 1923 Kartuzy - Drawa Drawsko Pomorskie 1:1 (1:0)

Dobra gra Drawy i remis jest. Bramka - Kapeliński

(KARTUZY).DRAWA:Kowalski od 60' Piłat-Kowalczyk, Kiciński, Kurant, Derewońko od 46' Close, Węglowski od 60' Zynger, Hermanowicz, Kapeliński (1 bramka), Pepple od 75' Michorek, Jureczko, Wawreńczuk. Ż. k. Kowalczyk, Kurant.

Jakże ważny mecz

To był niezwykle ważny dla Drawy mecz. Ewentualna przegrana bardzo mocno usadowiłaby zespół w strefie drużyn opuszczających III Ligę Bałtycką. Drawszczanie jechali do Kartuz z przedostatniej pozycji w tabeli. A Cartusia 1923 to siódma drużyna w zestawie trzecioligowców.

Cartusia prawem gospodarzy atakowała. Drawa tylko się odgryzała, ale wyjątkowo niebezpiecznie. Dobrze w bramce spisywał się Kowalski aż do kontuzji w 60. minucie. Zastąpił go Piłat. Pierwszą bramkę stracili drawszczanie. Mijała czterdziesta minuta gry. Po przerwie Dra-

wa uparcie goniła choćby remis. Miał sytuację Wawreńczuk, Pepple. Chybiali z doskonałych pozycji. Aż wreszcie Close jakimś cudem wywalczył piłkę i widząc wdzierającego się w pole karne Kapelińskiego perfekcyjnie mu dogrywa. Kibice w Kartuzach obejrzeni widowiskową bramkę drawszczanina, tyle, że odbierającą ich drużynie punkty. To nie koniec walki Drawy. Teraz tylko o pechu może mówić Jureczko. Piłkarz tuż nad poprzeczką. I jeszcze Close. Gdy wydawało się, że Drawa będzie się cieszyła z remisu, ten jeden punkt ostał się, gdyż przeciwnik w doliczonym czasie gry trafił w poprzeczkę.

Remis tylko potwierdza tezę, że Drawa jest zespołem, któremu czasu i gier potrzeba na to, by w III Lidze Bałtyckiej sprawić niejedną niespodziankę. Na razie - trzeba uciekać ze strefy spadkowej. Gdyby nie czerwone kartki w pierwszych meczach, nawet i takiego zagrożenia by nie było. (N)

Jeszcze 2+2 kolejki Drawy w tym roku

Walka o III Ligę Bałtycką w Drawsku Pomorskim trwa

(POWIAT). Do zakończenia rozgrywek III Ligi Bałtyckiej w rundzie jesiennej pozostały jeszcze tylko dwie kolejki. W tym roku awansem zostaną rozegrane dwie kolejki z wiosny przyszłego roku.

Powodem polskie Piłkarskie Mistrzostwa Europy. Oto zestaw par III Ligi Bałtyckiej na najbliższy weekend. Wszystkie mecze 14. kolejki zostaną rozegrane dwudziestego dziewiątego października w sobotę. Itak w Drawsku Pomorskim o godzinie

lice, Bałtyk Koszalin - Błękitni - Stargard, Kotwica Kołobrzeg - Lechia II Gdańsk.

Ostatnia, piętnasta kolejka w III Lidze Bałtyckiej, piątego listopada: Drawa Drawsko Pomorskie na wyjeździe zagra z Błękitnymi Stargard. Pozostałe pojedynki: Chemik Police - Dąb Dębno, Gwardia Koszalin - Kotwica Kołobrzeg, Pogoń Barlinek - Bałtyk Koszalin, Lechia II Gdańsk - Koral Dębica, Gryf Słupsk - Gryf Tczew, Cartusia 1923 Kartuzy - Or-

Kluczewia Stargard Szczeciński - Lech Czaplinek 0:2 (0:2)

Lech wygrał wyjazdowy mecz piłkarzami, którzy w ogóle nie trenują

(STARGARD). Lech Czaplinek do Stargardu na mecz z Kluczewią pojechał bez dwóch podstawowych zawodników - czerwone kartki w meczu w Czaplinku z Orłem Wałcz (Suska i Resiak).

Kluczewia to trzecia drużyna w tabeli IV ligi. Lech czternasty. Czapli-

nianie zagrał z ustawicznej kontry. To mają wyćwiczone przez lata boje w wszelkich ligach (Rodziewicz). Pierwsze pół godziny gry i mamy bramkę dla Lecha. Lewandowski bez namysłu dobrze dograną piłkę uderzył pod poprzeczkę. Po blisko dziesięciu minutach ten sam Lewandowski domknął akcją Górniaka. Trener Łacny w wypowiedziach dla prasy powiedział, że w tym meczu grali z jego strony piłkarze, którzy... w ogóle nie trenują. (R)

Sparing piłkarski: Drawa Drawsko Pomorskie - Olimpia Złocieniec 5:1 (2:0)

Dwa światy piłkarskie w jednym powiecie

(DRAWSKO POMORSKIE). Mecz o charakterze treningowym rozegrano w Drawsku Pomorskim pomiędzy trzecioligową Drawą a „okręgowym” Olimpem.

W bramce Olimpu wystąpili bramkarze Drawy. W pierwszej połowie Kowalski, w drugiej Jakus. Głównie tego pierwszego przypadła do gustu kibicom Olimpu, powiedzieli: - Nie tylko bezpośrednie interwencje w groźnych sytuacjach, ale przede wszystkim kierowanie defensywą Olimpu było wręcz wzorcowe. - Jeden z działaczy Drawy przed meczem w telefonicznej rozmowie z Tygodniem prorokował: - Będzie w siatce Olimpu gdzieś z piętnaście sztuk. - Drawa wygrała 5:1, do przerwy było 2:0. Jedną z bramek strzelił Grzegorz Kwiatkowski, trener Drawy, który pod nieporadność nastpników postanowił swoich w końcu bramkarzy sprawdzać osobiście.

Drawa w miarę pierwszym składem zagrała tylko w pierwszej połowie. W drugiej nastąpiły w zespole głębokie roszady.

Złocieniec wystąpili nie tylko bez Liszki w bramce, ale do Drawa nie dojechali też Ciesiński i Wojciechowski.

Jeden z działaczy Olimpu: - Różnica klas była widoczna, ale to przecież zrozumiałe. Drawa spokojnie rozgrywała sobie akcje tocząc dokładne piłki po murawie. Grała składnie, ładnie dla oka. Druga połowa była już inna, bo w drużynie naszych przeciwników nastąpiły duże zmiany. Szkoda, że w Drawsku zagrałszy bez Liszki, Ciesińskiego i Wojciechowskiego. -

Dobrze byłoby podobny mecz rozegrać wiosną w Złocieniu. W Drawsku na tym sparingu nie było kibiców. W Złocieniu z całą pewnością byłoby ich sporo, bo Drawa cieszy się nad Wąsawą bardzo dużym zainteresowaniem. (N)

Reklama na kalendarzu 2012



Idealne miejsce na całoroczną reklamę TWOJEJ FIRMY

Pytaj o szczegóły marketing.wppp@wp.pl tel. 512 138 349

1 liga juniorów starszych w unihokeju

WSU Wierzchowo gromi Genderkę Bydgoszcz 15:1 i 27:2!

Wspaniały mecz Michała Żegiestowskiego, który zdobył 15 goli

(WIERZCHOWO). Kolejne dwie kolejki w lidze juniorów starszych rozegrali unihokeiści Wierzchowskiej Szkoły Unihokeja. Tym razem ich rywalem była drużyna Genderka Bydgoszcz.

Z tą drużyną nasi unihokeiści rywalizowali głównie w kategorii junior młodszy, mając bardzo dobry bilans punktowy oraz bramkowy. Mecze w Wierzchowie były bardzo istotne z kilku powodów. Po pierwsze do faworytów grupy A, w której występuje Wierzchowo zalicza się oprócz przedstawicieli powiatu drawskiego również Orionek Ogorzeliny, z którym w poprzednich kolejkach WSU wygrała jeden mecz i poniosła jedną porażkę. Strata punktów u siebie nie wchodziła w rachubę, a do tego należało strzelić jak najwięcej goli. Sztuka ta powiodła się i zadanie zostało wykonane w 100%.

Mecz sobotni rozpoczął się zgodnie z planem o godzinie 18.00. Trener gospodarzy powołał na ten mecz jedną piątkę zawodników z roczników ponadgimnazjalnych oraz jedną piątkę zawodników złożonych z juniorów młodszych. W przekroju całego meczu okazało się, że to właśnie ta druga piątka i ci młodszy zawodnicy pociągnęli w tym meczu drużynę do zwycięstwa. Pierwsza tercja, która była najbardziej wyrównana, a do tego przyjemna dla oka zakończyła się wygraną WSU 3:0. Gole zdobyli Krzysztof Halko w 5'59" (asysta Preś Krzysztof), Szymon Szłapak w 10'17" oraz Dariusz Lenart w 12'56". Głównym problemem w drużynie gospodarzy był brak wspólnego języka w pierwszej piątce, co powodowało wiele nieporozumień na boisku. Druga tercja to już znaczna przewaga wierzchowian, którzy wygrywają 4:1 po golach Michała Żegiestowskiego w 26'37" (asysta



Krzysztof Halko), Łukasza Stefana w 27'27" i 29'47" (dwie asysty Mateusza Szłapaka) i Mateusza Szłapaka w 29'47" (asysta Szymon Szłapak). Po raz kolejny dobra gra drugiej piątki i prowadzenie po dwóch tercjach 7:1. Trzecia tercja to popis zawodników z Wierzchowa, którzy wygrywają bardzo wysoko, bo aż 8:0! W 42'30" Maciej Matuszewski (asysta Łukasz Stefan), w 43' Krzysztof Halko, w 45'50" Mateusz Szłapak (asysta Krzysztof Halko), w 47'52" ponownie Mateusz Szłapak z podania Krzysztofa Halko, w 49'12" Łukasz Stefan (asysta Krzysztof Halko), w 54' Krzysztof Halko, w 57' i 58'43" Michał Żegiestowski po asystach Rafała Stosio i Krzysztofa Halko. W tej tercji rzutu karnego nie wykorzystał kapitan Michał Żegiestowski. Ta część meczu pokazała ogromny potencjał wierzchowskich zawodników, kiedy mogą zagrać na luzie.

Mecz niedzielny, który rozpoczął się o godz. 12.00 jest wydarzeniem historycznym w 10-leciu tego klubu. Nigdy wcześniej tak wysoko wierzchowianie nie pokonali rywala! Gra toczona w szybkim tempie, pomysłowe i składne akcje,

które wymykały się z szablonów i typowych rozwiązań taktycznych. Kilka goli strzelonych pod publiczność (tyłem do bramkarza, z woleja, czy z tzw. freestyle). Niesamowitą skutecznością popisał się Michał Żegiestowski, który zdobył w tym meczu 11 goli! Tym razem roszy, jakie uczynił trener, który przedstawiał zawodników w piątkach przyniosły pożądany skutek. 27:2, to najwyższa wygrana w historii WSU w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski. Ale w początkowej fazie meczu Genderka Bydgoszcz prowadziła 2:0... Poniżej przedstawiamy statystyki z tego meczu:

I tercja: 6'19" Michał Żegiestowski, 8'07" Krzysztof Halko (asysta Żegiestowski), 11'29" Krzysztof Halko, 15'21" Michał Żegiestowski (asysta Halko), 16'52" Krzysztof Halko (asysta Rafał Stosio) - wynik 5:2.

II tercja: 20'17" Dariusz Lenart, 26'49" Michał Żegiestowski, 29'34" Szłapak Mateusz (asysta Halko), 30'55" Łukasz Stefan (asysta Szłapak Mateusz), 33'21" Michał Żegiestowski (asysta Stosio), 36'26" Rafał Stosio, 37'40" Matu-

szewski Maciej (asysta Augustyniak) wynik 7:0.

III tercja: 41'45" Filip Augustyniak (asysta Halko), 42'45" Michał Żegiestowski (asysta Stosio), 43'07" Matuszewski Maciej, 43'29" Michał Żegiestowski (asysta Preś), 44'13" Filip Augustyniak (asysta Halko), 44'30" Michał Żegiestowski (asysta Brzoza-bramkarz), 44'55" Łukasz Stefan, 45'34" Michał Żegiestowski (asysta Lenart), 45'53" Krzysztof Halko (asysta Matuszewski), 49'22" Michał Żegiestowski (asysta Preś), 50' Stosio Rafał, 52'24" Szłapak Szymon, 54'14" Łukasz Stefan (asysta Halko), 54' i 58'58" Michał Żegiestowski, a przy pierwszej bramce asysta Rafała Stosio. Tercja wygrana 15:0!

Bramkarze z Bydgoszczy obronili 41 strzałów, bramkarze z Wierzchowa (Brzoza Konrad, Łukasz Husakowski, Musielak Mateusz) obronili 17 strzałów.

Gratulujemy dobrego występu zawodnikom z Wierzchowa. W dniach 11-12 listopada swoje boje w eliminacjach Mistrzostw Polski rozpoczną juniorki młodsze. Trzymamy kciuki. (o)

TURNIEJ SZACHOWY W ŚWIERCZYNIE

W dniu 23 października br. w sali wiejskiej w Świerczynie odbył się II Regionalny Turniej Szachowy.

Organizatorami zawodów byli: Zespół Szkół w Świerczynie oraz Biblioteka Publiczna w Wierchowiu filia w Świerczynie. Sędziował Piotr Kołodziejczyk.

Turniej zgromadził 44 zawodników, którzy przyjechali m.in. z Czaplina, Drawska Pomorskiego, Złocieńca, Świnoujścia, Świdwina, Białogardu, Kołobrzegu, Redła, Kalisza Pomorskiego, Szczecinka i oczywiście Świerczyny.

Rywalizowano w trzech kategoriach: seniorzy, gimnazjum i szkoła podstawowa. Podczas zawodów panowała atmosfera zdrowej rywalizacji, widoczne było duże zaangażowanie uczestników i poważne potraktowanie gry w szachy. W chwilach między partiami zawodnicy korzystali z przygotowanego bufetu.

Patronat honorowy nad turniejem objęli: Starosta Drawski, Wójt Gminy Wierchowo i Rada Gminy



Wierchowo. Otwarcia turnieju dokonał dyrektor Zespołu Szkół w Świerczynie pan Krystian Ignacak, który przywitał wszystkich uczestników oraz przybyłych gości.

Zwycięzcy turnieju

Kategoria seniorzy

1 m. - Tadeusz Twarogiel (Świnoujście)
2 m. - Krzysztof Kapral (Świdwin)
3 m. - Henryk Lisiński (Szczecinek).

Kategoria gimnazjum do 18 lat

1 m. - Mikołaj Gmernicki (Złocieniec)
2 m. - Mateusz Bachorowski (Czaplinek)

3 m. - Jan Zwierzyński (Świerczyna)

Kategoria szkoła podstawowa

1 m. - Krzysztof Kabaciński (Kołobrzeg)

2 m. - Łukasz Truszkowski (Redło)

3 m. - Patryk Pilip (Połczyn Zdrój)

Nagrodzeni otrzymali puchary i nagrody rzeczowe.

Najstarszym zawodnikiem był Eugeniusz Szłapak, najmłodszym - Krzysztof Kabaciński.

Przeprowadzenie tak dużej imprezy sportowej nie jest możliwe bez zaangażowania sponsorów. Szczególne słowa podziękowania należą



się tym, którzy wsparli to przedsięwzięcie i ufundowali nagrody: Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, Wójt Gminy Wierchowo, Rada Gminy Wierchowo.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich na następny turniej, który odbędzie się za rok, więcej informacji na stronie www.za.swierczyna.pl.

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIEŃCU

Nabożeństwo różańcowe

Nabożeństwo różańcowe w naszym kościele dla młodzieży i dorosłych w dni powszednie i w niedziele o godzinie 17.30. Dla dzieci w wtorki i czwartki o godzinie 17.00.

Spotkania Czwartkowe

Rozpoczynamy kolejny cykl wykładów o tematyce przede wszystkim religijnej, ale i historycznej. Także poświęconych literaturze. Spotkania Czwartkowe odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 18.30 (po wieczornej Mszy świętej) w sali katechetycznej przy ulicy Bohaterów Warszawy 25. Wieczory będą wypełnieniem czasu jesiennego i zimowego, i okazją do poszerzenia wiedzy; ot, taki mały „uniwersytet” dla chłonnych wiedzy. Po wykładach trwających około pół godziny odbywa się dyskusja.

Temat pierwszy: dwudziestego siódmego października - Rok liturgiczny - zapowiedź cyklu wykładów poprowadzi pan Józef Braniecki. Zachęcamy i zapraszamy wszystkich parafian.

Apostołów - św. Szymona i św. Judy Tadeusza

W piątek dwudziestego ósmego października przypada święto Apostołów - świętego Szymona i święte-

go Judy Tadeusza. Święty Juda Tadeusz jest patronem ojca Tadeusza Kaszuby. Zapraszamy w tym dniu na Mszę świętą wieczorną w intencji drogiego solenizanta.

Apel Jasnogórski

W soboty Apel Jasnogórski o godzinie 20.30. Zapraszamy.

Wszystkich Świętych

We wtorek pierwszego listopada Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze święte w naszym kościele o godzinach: 6.30, 9.30 i 18.00. Na Cmentarzu Komunalnym Msza święta za zmarłych Parafian o godzinie 12.00. Przed Mszą świętą będą czytane wypominki. O godzinie 11.30 procesja do pięciu stacji i modlitwa za zmarłych. Wypominki z naszej parafii będą czytane od godziny 9.00 do 10.45. Wieczorem w kościele o godzinie 17.30 różaniec za zmarłych polecanych w wypominkach czytanych na cmentarzu.

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

W przyszłą środę (drugi dzień listopada) wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Msze święte zbiorowe z wypominkami o godzinach: 8.00, 17.00 i 18.00. Na Cmentarzu Komunalnym będzie dyżurował

kapłan od godziny 10.00 do 12.00 (w tym roku z parafii świętej Jadwigi Królowej) i święcił pomniki.

Odpust zupełny

W Uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny we wszystkich kościołach i kaplicach można uzyskać odpust zupełny za zmarłych pod zwykłymi warunkami: stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii świętej, wolność od przywiązania do grzechu (nawet lekkiego) i modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Wypominki

Kartki na wypominki za zmarłych są wyłożone na stolikach obok prasy katolickiej. Wypominki można składać w kancelarii parafialnej.

Kalendarz parafialny

Przy wyjściu z kościoła do nabycia nasz kalendarz parafialny na 2012 rok. To także cegiełka na dalszą budowę ołtarza Matki Bożej.

Liczenie wiernych - Anno Domini 2011

W minioną niedzielę szesnastego października odbywało się liczenie wiernych. W naszej parafii w Mszach świętych tego dnia uczestniczyło siedemset osiemdziesięciu

mężczyzn i tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt sześć kobiet. Razem to dwa tysiące siedemdziesiąt dziewięć osób. Do Komunii świętej przystąpiło dwieście sześćdziesięciu dziewięciu mężczyzn i pięćset siedemnaście kobiet. Razem to siedemset osiemdziesiąt dziewięć osób.

Zapowiedzi przedślubne

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: (1) Łukasz Piórkowski, kawaler, zam. Złocieniec i Bogusława Stefańczyk, panna, zam. Złocieniec. Zap. III.

Żywy Pomnik Jana Pawła II

Buduj z nami żywy Pomnik Jana Pawła II. Pomóż zdolnej młodzieży z ubogich rodzin. Wpłać na stypendia! Wyślij SMS „Pomoc” pod numer: 72 50 (2,46 z VAT), zadzwoń: 0 704 20 7250 (2,50 z VAT) lub wpłać na konto Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”: 81 1320 1104 2979 6023 2000 0001. www.dzielo.pl

Odeszli do wieczności ...

W ostatnim czasie odeszli do wieczności: (1) + Henryk Kisman, lat 86 (2) + Tadeusz Gryglewicz, lat 81 (3) + Elżbieta Szubert, lat 52 (4) + Antoni Szynal, lat 62. Wieczny odpoczynek ...

